Nr. 208. Niedziela, 11. Września 1904. Rok 94.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie 2 K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 9 września b. r. do l. 128.701 o rozporządzeniu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych o zarządzeniach weterynarno policyjnych co do przywozu zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec kóz i świń) z Węgier do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 10 września.

(Tygodniowy przegląd polityczny).

W Auxerre wypowiedział p. Combes w ostatnich dniach mowę, w której naprzód cieszył się z wyniku wyborów municypalnych, następnie przypomniał treść systemu polityki rządowej, potem przedstawił bohaterskie wysiłki rządu w walce z zakonami i oświadczył, że daleki jest od wyczerpania swego bohaterstwa w tym kierunku, wreszcie mówił o konkordacie, o rozdziale Kościoła od państwa, o protektoracie katolickim na Wschodzie, a zakończył krótką wzmianką o reformach społecznych, które wstawił od początku w program pracy parlamentarnej i z której nie przeprowadził dotąd ani jednej. W mowie p Combes jest jedna nowa, bardzo niesympatyczna nuta to jest nuta niesłychanej, chorobliwej zarozumiałości. O czemkolwiek mówił, wszędzie, przy każdej sposobności, zadawał zuchwałe, budzące niesmak pytania retoryczne, a zawsze takie, na które odpowiedź wypadała ku największej, własnej jego chwale. „Któż śmiałby twierdzić, że dwa lata ciągłych prac to zawiele na dokonanie dzieła sekularyzacyi, podjętego przez gabinet?" I to jedno zdanie, wypowiedziane prawdopodobnie z najgłębszem przekonaniem, co zmniejszając winę p. Combes okrywa tem większem komizmem jego umysłowość, dowodzi dostatecznie, jaki ubogi duch i jaki zacietrzewiony mózg rządzi Francyą.

To, co p. Combes mówił o konkordacie, zarzucając Władzy kościelnej ustawiczne tegoż naruszanie, a biskupom francuskim lekceważenie powagi prawa i uchwał parlamentu, było nie tylko przewrotne, ale przedewszystkiem ogromnie płytkie. „Wierzę w to, powiedział minister, że stronnictwo republikańskie, doświadczeniem ostatnich dwu lat nauczone, przyjmie bez odrazy myśl o zerwaniu z Rzymem, i myślę a nawet jestem pewny, że zgodzi się na zerwanie, nie pod wpływem nienawiści do chrześciańskich sumień, ale pod wpływem pragnienia pokoju społecznego i wolności religijnej. Pod wpływem tego samego uczucia przystąpi Izba do sprawy rozdziału Kościoła od państwa, przestudyowanej starannie przez komisyę, której praca, nacechowana szczerem pragnieniem zgody, posłuży za podstawę do dyskusyi, równie pokojowej i szczerej. Zależy na tem, by republikanie dali w tych rozprawach dowód liberalizmu idei i życzliwości wobec osób, które rozbrajają nieufności i umożliwiają przejście od obecnego do przyszłego stanu rzeczy".

Nikt nie wierzy w to, żeby p. Combes zastosowanie owego liberalizmu idei ułatwił. Nie potrafiłby nawet, gdyby chciał. Bo właśnie to doświadczenie dwu lat, na które tyle razy się powoływał, ręczy za to, że i w tej sprawie będzie przedewszystkiem posłusznym batucie p. Jaurès, że dzisiaj nie ma pojęcia, dokąd pod tą batutą zajdzie, i że w swojem posłuszeństwie, może chcąc oszukać opinię, odznaczy się tą zaciekłością, która zwyczajnie ogarnia ludzi tylko przy obronie ich własnych idei i własnych prawd.

Zaręczyny niemieckiego następcy tronu dały cesarzowi Wilhelmowi II. okazyę do mów, które nie wywołały nigdzie zdumienia. Wybór narzeczonej tłómaczą dosyć powszechnie, jako zamiar, a przynajmniej jako chęć zatarcia śladów żalu Danii do Niemiec oraz otwarcia drogi do pojednania z tą dynastyą hanowerską, która od czasu wojen napoleońskich była cierniem w oku Prus i której wydziedziczenie było jednym z tryumfów pruskiej polityki.

Rossya ma wreszcie ministra spraw wewnętrznych. Ks. Swiatopełk Mirski nie może żadną miarą uchodzić za spadkobiercę polityki Plehwego. Ale kierunek, w którym pójdzie, jest jedną więcej niewiadomą w tym olbrzymim szeregu wartości niewiadomych, na których rozwiązanie, przewidywane i zapowiadane co pewien czas od lat dziesięciu, przyspieszający wpływ wywrzeć musi wojenna tragedya wschodnia

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

JE. Pan Minister Wyznań i Oświaty reskryptem z dnia 17 sierpnia b. r. l. 1793 zatwierdził następujący nowy podział okręgów inspekcyjnych c. k. krajowych inspektorów szkół średnich począwszy od roku szkolnego 1904 5.

Okręg inspekcyjny I. c. k. inspektora szkolnego krajowego Jana Lewickiego obejmuje następujące zakłady: gimnazya: akademickie (I.) we Lwowie; IV. wraz z oddziałami równorzędnymi we Lwowie; VI. we Lwowie; dalej w Stanisławowie, I. i II. w Kołomyi, w Buczaczu, w Brzeżanach; licea żeńskie we Lwowie: p. Zagórskiej i Dittnerównej, żeńską szkołę średnią z gimnazyalnym planem nauk Zofii Strzałkowskiej we Lwowie.

Okręg inspekcyjny II. c. k. inspektora szkolnego krajowego dr. Ludomiła Germana obejmuje: gimnazya św. Anny, św. Jacka, III. i IV. w Krakowie; dalej w Podgórzu; w Nowym Sączu; w Bochni; w Wadowicach; I. i II. w Tarnowie; w Nowym Targu; prywatne gimnazym OO. Jezuitów w Bąkowicach pod Chyrowem; prywatne szkoły żeńskie z gimnazyalnym planem nauk Trzaskowskiego i Strażyńskiej w Krakowie; liceum żeńskie Kaplińskiej w Krakowie; prywatną szkołę średnia żeńską w Tarnowie; liceum żeńskie PP. Urszulanek w Tarnowie.

Okręg inspekcyjny III. c. k. inspektora szkolnego krajowego Emanuela Dworskiego obejmuje: gimnazya II. i V. we Lwowie; dalej w Złoczowie, Brodach, Stryju, Drohobyczu, Samborze, Dębicy, Jarosławiu, wreszcie I. i II. w Rzeszowie.

Okręg inspekcyjny IV. c. k. inspektora szkolnego krajowego dr. Franciszka Majchrowicza obejmuje: gimnazya: III. wraz z oddziałami równorzędnymi we Lwowie; I. i II. w Przemyślu; w Jaśle; w Sanoku; I. i II. w Tarnopolu; prywatną szkołę żeńską gimnazyalną w prawem publiczności we Lwowie; prywatną szkołę żeńską gimnazyalną Goldblatt-Kammerling we Lwowie; ruskie liceum żeńskie w Przemyślu; liceum żeńskie p. Hildowej w Przemyślu; licea żeńskie: p. Niedziałkowskiej i p. Olgi Filippi we Lwowie.

Pan Minister Wyznań i Oświaty reskryptem z dnia 26 sierpnia 1904 zezwolił Zgromadzeniu PP. Klarysek w Starym Sączu na otwarcie prywatnego żeńskiego seminaryum nauczycielskiego z polskim językiem wykładowym w Starym Sączu począwszy od roku szkolnego 1904/5.

Pan Minister Wyznań i Oświaty zezwolił Karolowi Mokrzyckiemu nauczycielowi szkoły ćwiczeń w c. k. męskiem semina-

---

67)

Gabryela Zapolska.

A gdy w głąb duszy wnikniemy...

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

XXV.

(Ciąg dalszy).

Anka rzuciła się ku niemu.

— Ojcze!... usuń się!... błagam...

Mignęła błyskawica, oświecając błękitnym, przejasnym blaskiem twarz Zagrodzkiego.

— O!.. siedzi tam... jest...

— Huzia!

— Ksy! ksy!

— Hańba!...

I gwizd, i krzyk, i wycie straszne... a razem z tem ludzkiem rozpętaniem grzmot przeciągły, walący skałami w bezdenne przepaście wszechświata.

Anka bezsilnie czepiała się rąk ojca.

— Ojcze! ulituj się!... cofnij się od okna!

I nagle kamień pada, jeden, niewielki kamień, i krzyk ochrypłego głosu:

— Hamaj kiciu!...

Śmiech okropny, rozpasany, wstrząsający.

Kamień uderzył Zagrodzkiego w ramię.

Było to, jakby ocknienie.

Zagrodzki zrozumiał.

Powstał, wyprostował się, poruszył ustami, jakby chciał coś przemówić, lecz nowa błyskawica oświetliła go całego, a tuż pod oknem wyciągały się ręce rozswawolone, straszne, czarne jak gałęzie wierzb przeklętych, nagle w noc burzliwą wyrosłych.

Anka siłą wdarła się ku oknu i zatrzasnęła je podwójnie, a nadto spuściła roletę. W innych pokojach okna były zamknięte. Uczyniwszy to, porwała ojca pod rękę i wyprowadziła z pokoju. Dał się prowadzić, jak dziecko. Pod oknami rozwyła się tłuszcza, szalejąc z radości.

— Kocia muzyka... co?... — wyszeptał Zagrodzki.

To słowo drobne i żadne wpadło w tę tragiczną chwilę, jako doskonała synteza uczuć tłumu, który miotał się po za oknami...

Anka podprowadziła ojca do szezlongu, który stał w kącie większego pokoju i ukryty był po za szafą, odwróconą frontem ku oknu. Wiedziała, że tam będzie bezpieczny.

— Połóż się, ojcze, odpocznij!

Drżał cały, jak w febrze. Upadł na szezlong i zatknął uszy rękami. Konwulsyjny ruch jego pleców wskazywał, że szarpały nim nerwowe łkania. Był tak nędzny i nieszczęśliwy w tej swojej niemocy, iż Ance, klęczącej przy nim, serce szarpało się na strzępy.

Tłuszcza wyła jeszcze, lecz sił już jej nie stało. Znudzili się widocznie i zapragnęli nowego żeru. Sądzili, że znajdą redakcyę w komplecie i że „zabawa będzie szersza". Tymczasem zamknięte okna, ciemność, ta jedna sylwetka bladego starca i potem mignięcie kobiety, zamykającej okna, to było niewiele dla zgłodniałej wrażeń tłuszczy. Przytem deszcz zaczął padać dużemi kroplami, a doleciały wieści, iż szybkimi kroki biegnie „policya", więc tłum zaczynał rozpierzchać się, nagle ostudzony i niejako do przytomności doprowadzony.

. . . .

W redakcyi klęczała wciąż Anka przy ojcu, wsłuchując się teraz w jego oddech, który huk grzmotów głuszył co chwila.

Burza rozpętała się nad miastem i rozświetlała co chwila jego nocną nędzę i tłoczącą się w murach tragiczność codziennych zdarzeń.

Zagrodzki leżał teraz odwrócony na wznak, a u nóg jego walał się porzucony cylinder i wypuszczona z rąk laska. Głowa jego zsunęła się ku ziemi, pomimo, iż Anka usiłowała nadać mu inną pozycyę. I w świetle błyskawic przybrał on ten sam wyraz, tę samą straszną, trupią maskę, jaką miał na porzuconym w drugim kącie sali transparencie, tak, że Anka z drżeniem trwogi, graniczącem z szaleństwem, chwilami już ich obu rozróżnić nie mogła.

Obie te twarze były jednako blade, jednako nieruchome, pochylone ku ziemi, zwisające bezwładnie.

Błyskawice migotały po niebie błękitnymi blaski, jakby ktoś w noc zaduszną zapalał i gasił gromnice, a huk gromu nie wywoływał ani drgnienia w szeroko rozwartych, szklanych, dziwnych źrenicach.

XXVI.

I nadszedł świt.

A był przejasny, przeróżowy, tak świeży, że jego tchnienia aż piersi człowieka ostrością dziwną przejmowały.

I wszystko w kryształ się zmieniało tak, jakby olbrzymia kropla rosy tęczowej objęła całą ziemię przeczystością swoją.

Anka całą noc prawie przeklęczała na ziemi wpatrzona w ojca, wsłuchana w szalejącą i powoli konającą burzę.

Zagrodzki z martwoty, w jaką zapadł, przeszedł w sen ciężki — graniczący jakby z agonią i we śnie tym widocznie przeżywał wrażenia dnia, bo straszny, tępy ból wykrzywił mu pobladłą twarz.

Anka powstała z klęczek i do okna podeszła.

Otwarła je na rozcież i świergot ptasząt ukrytych w krzakach skweru wpadł do wnętrza redakcyi z nieśmiałą naiwnością czekających u progu, winszujących imienin— dzieci.

Ta trocha zieleni, te akacye delikatnymi bukietami okalające basen, ta jasna trawa błyszcząca i jakby świeżo po deszczu wyrosła — przejęły Ankę uczuciem ulgi. Pragnęła z całej duszy iść w tę trawę, zmoczyć ręce w niej i myć oczy — twarz rozpaloną. Spojrzała na bruk uliczny.

Trochę podartych afiszy, dwa kije, kilka kamieni — oto wszystko, co pozostało po wczorajszej przeciw jej ojcu demonstracyi. Ci, którzy najgłośniej krzyczeli i gwizdali, w tej chwili wytrzeźwieni i najzupełniej obojętni — budzili się, witając z radością słońce, zdrowie własne i niespożytą siłę. Zdumieni, z niedowierzaniem przyjęliby wiadomość, że tam w redakcyi leży w tej chwili starzec z taką raną w sercu i z duszą tak zmiażdżoną — iż ta dziewczyna, której słońce łzy z oczów wyżera, lęka się i trwoży wyrwać go z bolesnego pół snu — wiedząc, iż ta agonia jest jeszcze dla niego znośniejsza niż jawa, nie mająca ani litości, ani przebaczenia.

Ci, którzy gwizdali wczoraj, ten, który rzucając kamienie rozuzdał się w krzyku: „hamaj kiciu" — albo chrapali w gorącej pościeli, albo zabierali się do porannego posiłku z tym apetytem, który cechuje czyste i spełniające swe obowiązki sumienia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ryum nauczycielskiem w Zaleszczykach i Władysławowi Gürtlerowi nauczycielowi szkoły ćwiczeń w c. k. męskiem seminaryum nauczycielskiem w Rzeszowie, na zamianę miejsc służbowych.

Rada szkolna krajowa przeniosła Apolinarego Despinoix zastępcę nauczyciela w c. k. gimnazyum w Jarosławiu do c. k. męskiego seminaryum nauczycielskiego w Starym Sączu.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: Salomee Szaraniewiczównę nauczycielką 5-klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej w Brodach; Wandę Witteknównę nauczycielką 6-klasowej szkoły żeńskiej w Żywcu; Józefa Jankiewicza nauczycielem 6-klasowej szkoły męskiej w Zaleszczykach; Władysława Rothländera nauczycielem 6-klasowej szkoły męskiej w Bolechowie; Joannę Ostafińską naucielką kierującą 5 klasowej szkoły żeńskiej w Przemyślanach; Klemensa Rajtara nauczycielem 5-klasowej szkoły męskiej w Andrychowie; Annę Czechównę nauczycielką 5-klasowej szkoły żeńskiej w Chrzanowie; Jakóba Lichtena nauczycielem religii izrael. 5-klasowej szkoły męskiej w Chrzanowie; Dymitra Uhryna nauczycielem 5-klasowej szkoły męskiej w Starym Samborze; Maryę Dufratównę i Michalinę Zarębiankę nauczycielkami 5-klasowej szkoły żeńskiej w Starym Samborze; Abrahama Halperna nauczycielem religii izrael. 5-kl. szkoły męskiej w Skałacie; Marcina Cisakowskiego nauczycielem 5-klasowej szkoły męskiej w Monasterzyskach; Antoniego Kowalskiego nauczycielem kierującym 4-klasowej szkoły męskiej na kolonii kolejowej w Nowym Sączu; Maryana Bohaczyka nauczycielem kierującym 4-klasowej szkoły żeńskiej w Korczynie; Elżbietę Thiemównę nauczycielką kierującą 4-klasowej szkoły żeńskiej w Chorostkowie; Józefa Zarembę nauczycielem 4-klasowej szkoły męskiej w Nowym Sączu; Zofię Gettlingównę nauczycielką 4-klasowej szkoły żeńskiej w Rożniatowie; Janinę Pyłypciównę nauczycielką 4-klasowej szkoły w Glinianach; Jakóba Seligera nauczycielem religii izraelickiej 4-klasowej szkoły im. św. Józefa w Knihininie-wsi; Włodzimierza Krzyżanowskiego nauczycielem kierującym 3-kl. szkoły w Bilczu złotem.

IX. Międzynarodowy kongres prasy.

Instytucya regularnych, corocznych kongresów prasy istnieje od lat dziesięciu, t. z. od czasu, gdy z inicyatywy i za staraniem Wilhelma Singera utworzono międzynarodowy związek prasy. Pierwszy Kongres zebrał się w r. 1894 w Antwerpii, poczem kolejno urządzano takie zjazdy w Bordeaux, Budapeszcie, Lizbonie, Sztokholmie, Rzymie, Paryżu, wreszcie Bernie szwajcarskiem.

Kongres tegoroczny będzie miał do załatwienia między innemi doniosłą sprawę międzynarodowego sądu zawodowego w sprawach prasowych. Sąd taki miałby w wypadkach spornych orzekać, co uchodzić może za zgodne ze słusznością i honorem stanu. Na ostatnim kongresie, w Bernie, przedstawił prezes Singer stosowny wniosek, a Kongres wiedeński otrzyma do rozpatrzenia gotowy już statut takiego sądu.

W Wiedniu, jak stamtąd donoszą, już od kilku dni zauważyć się daje w kołach prasy z powodu Kongresu ruch niezwykły. Przybyć ma między innymi 70 francuskich, 39 angielskich, nadto po kilkunastu szwedzkich, duńskich, belgijskich i greckich dziennikarzy, dalej liczny zastęp reprezentantów prasy włoskiej z b. ministrem Maggerino-Ferraris i niemieckiej (w rzędzie tych ostatnich Sudermann i Fulda), wreszcie dziennikarze ze wszystkich krajów Monarchii — słowem imponująca rzesza, której sam widok da pojęcie, do jakich rozmiarów rozrosła się za dni naszych prasa.

W kolumnowej sali parlamentu, gdzie odbędzie się uroczyste zagajenie kongresu przygotowano miejsca na 2000 osób. Publiczność stacza formalne walki, aby dorwać się biletów przeznaczonych dla gości.

Wspomniana sala jest, jak wiadomo, majstersztykiem hansenowskiej architektury, utrzymana w najszlachetniejszym stylu greckim, wspiera się na 24 monolitowych kolumnach, bogato zdobionych sztukateryami z kararyjskiego marmuru. Przeznaczono ją na pomieszczenie biustów mężów stanu, w których rzędzie uwagę Polaków zwracają oczywiście przedewszystkiem biusty Smolki i Grocholskiego.

Sala zajmuje potężną przestrzeń, liczy 60 kroków wzdłuż, 35 w szersz. Około $^1/_4$ część tego obszaru zajmie na Kongresie obita czerwonem suknem trybuna dla prezydyum, biura i gości. Dla uczestników Kongresu ustawiono szerokie szeregi krzeseł, goście wreszcie zajmą pobocza sali. Wielka sala budżetowa parlamentu, garderoba i lokalności restauracyi oddano również na użytek Kongresu.

Oficyalnie ogłoszony program Kongresu zawiera następujące szczegóły:

N i e d z i e l a 11 b. m. o godzinie pół do 11 rano uroczyste otwarcie Kongresu w sali arkadowej austryackiego Parlamentu w obecności Najd. Arcyksięcia Rainera przez prezydenta międzynarodowego związku prasy p. Wilhelma Singera. O godzinie 1 po południu śniadanie w „Volksgartenie", po śniadaniu przejażdżka do Prateru. O godzinie pół do 8 wieczorem uroczyste przedstawienie w operze. Dany będzie „Flet zaczarowany" Mozarta.

P o n i e d z i a ł e k, 12 września. O god. pół do 10 rano pierwsze posiedzenie kongresu w sali arkadowej parlamentu. O godz. pół do 3 po poł. 2 posiedzenie kongresu. O godzinie 8 wieczorem raut u JE. P. Prezydenta Ministrów dr. Koerbera.

W t o r e k, 13 września. O godz. pół do 10 rano 3 posiedzenie kongresu, o godz. 8 wieczorem raut u JE. P. Ministra spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiego.

Ś r o d a, 14 września. O godz. pół do 10 rano 4 posiedzenie o godz. pół do 4 po poł. 5 posiedzenie kongresu. O godz. 6 wieczorem przyjęcie u burmistrza miasta dr. Luegera w salach ratuszowych. Przedtem zwiedzanie Muzeum miejskiego.

C z w a r t e k, 15 września. O godz. pół do 10 rano 6 i ostatnie posiedzenie kongresu. O god. 2 po południu wycieczka osobnym pociągiem do Wachau. Powrót o god. 8 wieczorem.

P i ą t e k, 16 września. Wycieczka osobnym pociągiem do Semmeringu. Obiad o 1 godzinie w hotelu „Südbahn". O godz. pół do 8 wieczorem wspólna kolacya. Nocleg w Semmeringu.

S o b o t a, 17 września. Odjazd przez Bruck-Leoben-Sanct Michael do Ischlu. Przybycie w południe. W Ischlu podwieczorek. O godz. 4 po południu odjazd z Ischlu do Ebensee. Następnie statkiem przez jezioro Traun do Gmunden. Przybycie do Gmunden o 6 wieczorem. Kolacya i nocleg w Gmunden.

N i e d z i e l a, 18 września. O godz. 9 rano wycieczka osobnymi pociągami kolei lokalnej na Schafberg. Śniadanie. O godz. 3 po poł. odjazd do Salzburga, gdzie wspólna kolacya.

Ks. Światopełk-Mirski.

Nominacya następcy Plehwego zaskoczyła nawet koła rządowe w Rossyi niespodzianką. Sądzono, że za wpływem Pobiedonoscewa nada car godność ministra spraw wewnętrznych „człowiekowi żelaznej ręki" jednemu z wybitnych generałów, który nadal działałby w duchu Plehwego z tą samą, co on nieugiętą energią i bezwzględnością.

Wbrew tym doniesieniom wybór padł na dygnitarza, znanego ztąd przedewszystkiem, że jest wytwornym światowcem. O programie politycznym ks. Światopełka-Mirskiego trudno na razie sądzić; to tylko pewne, że nowy minister nie zapędzi się w kierunku liberalnym, tak samo jednak nie będzie krzewił reakcyi. Zatem mianowanie jego uważać można bądź co bądź za zwycięstwo tej partyi na dworze rossyjskim, która więcej spodziewa się uzyskać ulgami, niż terrorem. W Petersburgu uważają tę nominacyę za ciąg dalszy humanitarnego kierunku, który obrały sfery najwyższe z chwilą przyjścia na świat następcy tronu, a który ujawnił się zniesieniem chłosty, pojednawczym zwrotem w stosunku w obec Finlandyi, zwołaniem sejmu fińskiego i znanym ukazem o Żydach.

Podobno jest osobistem życzeniem cara — jak w pewnej korespondencyi czytamy — by nadać polityce wewnętrznej piętno łagodności i pobłażania i tym sposobem uśmierzyć wzburzenie. Dla wprowadzenia takiej właśnie polityki ma się ks. Swiatopełk-Mirski wybornie nadawać. Na dotychczasowych swych posterunkach umiał on zawsze tak postępować, iż nigdy nie zwróciło się się przeciwko niemu niezadowolenie lub nienawiść. Nawet jako szef żandarmeryi nie sprzeniewierzył się, twierdzą, swoim zasadom.

Do *Berliner Localanzeigera* donoszą, że kandydaturę ks. Swiatopełk-Mirskiego przeparła carowa-matka i hr. Szeremetiew. Wydaje to się o tyle nieprawdopodobnem, że wdowa po Aleksandrze III. uchodzi za popleczniczkę kierunku reakcyjnego właśnie.

Ks. Swiatopełk-Mirski jest człowiekiem młodym jeszcze, urodził się mianowicie w roku 1859. Od szeregu lat pozostawał on na wybitnych stanowiskach w administracyi politycznej. W roku 1895 mianowany gubernatorem Penzy, w trzy lata później przeniesiony został w tym samym charakterze do Jekaterynosławia. W roku 1900 dostał się do ministerstwa spraw wewnętrznych zrazu jako pomocnik szefa żandarmeryi, poczem awansował na samoistnego komendanta.

Samoistność ta jednak miała ograniczenia. U steru władzy stał wówczas Sipiagin, który wszystkie nici administracyi ujął we własne ręce. Kierownictwo spraw wywiadowczych i śledczych powierzył Sipiagin szefowi w ministerstwie spraw wewnętrznych Durnowowi, tak, że książę Mirski miał pod sobą jedynie nadzor nad personalem i wewnętrzne sprawy żandarmeryi. Plehwemu Mirski był nie na rękę, nie chciał bowiem współdziałać w prześladowaniach politycznych. Aby więc opróżnić miejsce godniejszemu współpracownikowi przeniesiony został późniejszy następca Plehwego na stanowisko generał-gubernatora Wilna, po które napróżno sięgał ówczesny gubernator Wahl. Lecz i Wahl źle nie wyszedł na tem, objął bowiem komendę żandarmeryi po Mirskim, jeno że z zupełnie innemi już atrybucyami.

Generał-gubernatorem Wilna był Swiatopełk Mirski od roku 1902 do chwili obecnej, a opinia, jaką tam pozostawi, przyznaje, że przynajmniej nie przymnożył ucisku.

Dzienniki wiedeńskie przypominają, że nowy minister spraw wewnętrznych w Rossyi jest pochodzenia polskiego i że jego dziadek walczył w roku 1830, jako oficer polski.

Chudy, niskiego wzrostu wydaje się ks. Mirski starszym, niźli jest w istocie. W salonie jego, który uchodził dotąd za teren neutralny, jawili się nawet przeciwnicy polityczni, jak Witte i Mieszczerski.

Za żonę ma hr. Bobrińską, która z zamiłowaniem oddaje się studyum chemii.

Nowy ukaz carski o żydach, a Królestwo Polskie.

W sprawie znanego czytelnikom ukazu, wprowadzającego nowe przepisy co do osiedlenia się i pobytu żydów w guberniach caratu — podaje *Gazeta Warszawska* artykuł, wyjaśniający, jakie ma znaczenie dokonana zmiana dla stosunków Królestwa.

Ukaz — zdaniem *Gazety* — otwierający niemal na ścieżaj wrota do miejscowości, w których żydom nie wolno się było osiedlać, wywołał pośród żydów przed kilkunastu laty do Warszawy i miast Królestwa Polskiego przybyłych z cesarstwa, radość niesłychaną.

Przybysze ci pojawiwszy się przed laty kilkunastu w Warszawie, wywołali w stosunkach handlowych przewrót niemały. Nieznani na warszawskim rynku pieniężnym, nie mogli korzystać z kredytu, kupowali z początku wszystko za gotówkę, dzięki czemu nabywane hurtowo towary dostawali taniej i swoim ziomkom zamieszkałym w cesarstwie posyłali do rozsprzedaży szczegółowej. Ponieważ zaś handel żydów

---

51)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

ELIAS PORTULU.

(Z francuskiego).

IX.

(Ciąg dalszy).

Magdalena była jedyną, której ta wiadomość nie wydawała się zbytnio radować. Spuściła długie swoje powieki i przybrała wyraz bolesnej rezygnacyi. Ani razu nie popatrzyła na Eliasa, ale on nie wątpił ani na chwilę, jakich uczuć wdowa doznaje. — Wracając do domu, mówił sobie: „Ona zawsze mnie kocha. Niechaj sobie Jacu Farre stara się o nią; ona do mnie należy, tylko do mnie. Zechce z pewnością ze mną się zobaczyć i uczyni wszystko co można, żeby mnie odwieść od moich zamiarów. — A ja co zrobię?"

Co zrobi, sam jeszcze nie wiedział, a zresztą, także nie wiedział w jaki sposób i kiedy, Magdalena potrafi znaleść sposobność pomówienia z nim sam na sam. Czekał jednak na tę rozmowę z nią i to oczekiwanie przygotowywało go do walki, a przynajmniej zabezpieczało przed słabością w razie jakiej niespodzianki. Za każdym razem, gdy mu oznajmiano, że ktoś pragnie z nim mówić, czuł, że mu serce mocniej uderzać zaczyna i zaraz myślał: „To ona!" a potem, gdy się przekonał, że się mylił, oddychał z ulgą, a jednocześnie zasmucał się. Gdy przychodził do domu, obawiał się spotkać sam na sam z Magdaleną i wchodził pełen obawy, a gdy znowu zobaczył, że Magdalena nie była samą, wpadał w zły humor.

„Trzeba z tem skończyć! — powtarzał sam przed sobą. Trzeba raz skończyć, stanowczo! Trzeba się porozumieć wzajemnie!"

Ale minęło dni kilka, a Magdalena nie rozpoczynała żadnej rozmowy.

„Zrezygnowała się? Tem lepiej! Ostatecznie, może się pomyliłem, może ona myśli o Jacu Farre więcej niż o mnie!"

I wydawało mu się, że jest z tego zadowolony, ale w gruncie rzeczy cierpiał dziwnie jakoś, bez żadnej określonej przyczyny.

Nareszcie pewnego październikowego po południa, dwa czy trzy dni przed terminem wyznaczonym na wyświęcenie, gdy był zajęty nauką w swojej celi, zawiadomiono go, że ktoś przyszedł do niego. „To ona!" pomyślał sobie raz jeszcze, bardzo wzruszony. Nie była to ona, tylko chłopak z sąsiedztwa przez nią przysłany. Chłopak prosił, żeby ksiądz Elias — dawano mu już tę nazwę — przyszedł natychmiast do domu, bo go tam potrzebowano.

— Kto mnie potrzebuje? Moja matka? — spytał Elias.

— Ja nie wiem.

— Czy może dziecko chore?

— Ja nie wiem.

— A więc, zaraz idę.

I poszedł z sercem zaniepokojonem złem przeczuciem.

Magdalena sama była w domu; Zia Annedda poszła na wieś, a mały spał. Uliczka była pusta, a w około skromnej posiadłości panował niezmącony spokój i urok dnia jesiennego, przyćmionego, ciepłego i cichego.

Skoro tylko Magdalena spostrzegła Eliasa, zmięszała się widocznie. Przygotowała sobie długą przemowę, pełną przekonywujących argumentów, ale co innego jest myśleć o argumentach, którymi ma się przemówić do osoby nieobecnej, a inną rzeczą powiedzieć je wprost tej osobie, gdy się z nią jest oko w oko. Zresztą, czasy, w których Magdalena poszła do t a n c a i oczarowała Eliasa pocałunkiem, były daleko; obecnie była onieśmielona, a nawet nieco przelękniona suknią, którą dawniejszy jej ulubieniec nosił teraz na sobie, a przytem być może, iż wyrachowanie większą w niej obecnie rolę grało niż miłość. Coby nie było, wzruszyła się i zmięszała.

Skoro zaprosiła Eliasa, by usiadł i podała mu, jak zwykle, kawę przyrządzoną na jego przyjęcie, zapytała, nie patrząc na niego:

— W niedzielę więc odbędzie się ceremonia?

— Czy o tem nie wiedziałaś?

Milczenie.

— Dlaczego mnie wezwałaś? — spytał po chwili.

— Dlaczego? — szepnęła, jakby sama sobie to pytanie zadawała.... — Ach! mały się budzi. Poczekaj trochę.

Powstała z miejsca i przeszła do przyległej izby.

— Bądź grzeczny, mój Berteddu, bądź grzeczny. Oto jestem przy tobie, jestem! Twój stryj Elias, także jest tutaj.

Wzięła dziecko na rękę i przyniosła je. Elias się przeraził.

— Elias, — rzekła — domyślasz się zapewne dlaczego chciałam żebyśmy z sobą pomówili?

On potrząsnął głową.

— Czy do ciebie nic nie przemawia, ta niewinna istota? A twoje sumienie, czy nic ci nie mówi? Zapytaj go! jest jeszcze czas... Bóg, który wszystko widzi, może byłby więcej zadowolony, gdybyś zamiast zrobić to, co masz zamiar zrobić, zwrócił ojca temu niewinnemu biedactwu?

Zamilkła z oczami w niego utkwionemi, czekając jego odpowiedzi. Elias złożył na głowie dziecka rękę, która nieco drżała, popieścił je machinalnie i szepnął:

— Cóż chcesz żebym ci powiedział? Teraz już jest za późno.

— Nie! nie jest za późno!

— Mówię ci, że za późno. Byłby straszny skandal; myślanoby żem zmysły postradał.

— Ach! — zawołała z goryczą — a więc z obawy przed złymi językami nie idziesz za głosem sumienia?

— Ależ sumienie właśnie każe mi iść drogą, którą sobie obrałem. Magdaleno! — oświadczył poważnie, nie podnosząc oczu ani razu i ciągle pieszcząc małego Berteddu — Zresztą, przypuściwszy nawet żebym zdjął te szaty i ożenił się z tobą, powiedz sama, czy moglibyśmy kiedy przyznać się, że to dziecko jest moim synem?

— W obec świata, naturalnie, że nie; w obec świata nie mógłby nigdy być twoim synem. Ale to nie przeszkadza, że możesz z nim postępować jak z synem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

warszawskich jest niemal zupełnie oparty na wekslach, przeto nie mogli oni konkurować z przybyszami i wielu, bardzo wielu popadło w ruinę.

„Nawała, która spadła przed laty kilkunastu na Warszawę — pisze dalej *Gazeta Warszawska* — i na niektóre miasta Królestwa Polskiego nie składała się bynajmniej z samych biedaków. — Przeciwnie, między przybyłymi znajdowali się ludzie zamożni. Na rynek więc warszawski rzucono masę gotówki, która weszła w obrót handlowy, oraz przemysłowy; skoro się zaś przybysze rozpatrzyli w sytuacyi tutejszej, zaczęli zawiązywać interesy spółkowe, otwierać składy hurtowe, wynajmować sklepy, przyczem podbijali ceny, rugując z nich żydów tutejszych, wreszcie zaczęli kupować domy, uważając tę lokatę kapitału za dobrą i pewną.

Ile milionów rubli w ciągu ostatnich lat kilkunastu rzucono pod różnemi formami na rynek warszawski, rzecz prosta, trudno określić; faktem jest jednak, że je rzucono i że w życiu ekonomicznem i handlowem Warszawy z konieczności musiało to bardzo zaważyć.

Nastręcza się więc pytanie, czy ów odpływ żydów pospołu z kapitałami będącymi w ich rękach oddziała na stosunki ekonomiczne Warszawy? Otóż jesteśmy zdania, iż oddziała i oddziała bardzo.

Biedota żydowska, przybyła z cesarstwa, pozostanie pośród nas, ale zamożniejsi i uprzywilejowani będą powracali do tych miejsc, z których do nas przybyli, skutkiem czego część kapitału będzie wycofana z rynku warszawskiego, część sklepów hurtowych będzie zwinięta, wreszcie cena domów spadnie".

Sprawa kreteńska.

Akcya generalnego komisarza Krety, księcia Jerzego, o którego podróży donosiliśmy, zmierza do uzyskania od mocarstw aprobaty przyłączenia tej wyspy do Grecyi. Memorandum w tej sprawie, wręczył już książę Jerzy rządowi włoskiemu. Taki sam memoryał wręczy rządowi francuskiemu, w którym to celu udaje się do Paryża, następnie do Londynu i do Petersburga. *Popolo Romano* omawiając tę sprawę zaznacza, iż w obec kategorycznego oświadczenia księcia Jerzego, że po wygaśnięciu powierzonego mu przez mocarstwa mandatu generalnego komisarza, już go ponownie nie przyjmie, Europa stoi w obec alternatywy albo przyłączenia Krety do Grecyi albo też mianowania innego generalnego komisarza. Jest to jednak kwestyą czy Kreteńczycy zgodzą się na innego komisarza a mocarstwa powinny nad tą sprawą dobrze się zastanowić, gdyż stłumienie nowego powstania Kreteńczyków byłoby w obecnej sytuacyi politycznej niezmiernie niebezpieczną rzeczą.

Według różnych relacyj nadeszłych do *Polit. Corresp.* z Aten i z Konstantynopola, zamierzają przywódcy politycznych stronnictw na Krecie, zorganizować w obec podróży księcia Jerzego, cały szereg uroczystych demonstracyj, któreby miały cechę plebiscytu. Stronnictwo rządowe i tak zwane trzecie stronnictwo, wydały już w połowie sierpnia odezwę do ludu, wzywając Kreteńczyków zamieszkałych w okręgu prefektury Kanei na zgromadzenie ludowe do „Butzunarii" tradycyjnego miejsca wszystkich rewolucyjnych zgromadzeń ludowych poprzedniego peryodu. Na zgromadzeniu tem powzięto rezolucyę, w której lud kreteński oświadcza, iż jakkolwiek niema żadnej wątpliwości, że książę Jerzy wszystko uczyni, by spełnić najgorętsze życzenia ludu kreteńskiego i że mocarstwa zgodzą się na słuszne żądania Krety, czuje się jednak w obowiązku zaznaczyć, iż bez namysłu poniesie każdą ofiarę, byle uzyskać pełną narodową niezależność, która jedyna zapewnić może ludowi warunki egzystencyi. Zgromadzenie uprasza, by książę raczył to postanowienie ludu kreteńskiego zakomunikować mocarstwom i spowodować, by przyłączenie Krety do ojczystego kraju jak najrychlej nastąpiło.

Weniseliści, stronnictwo opozycyjne, zwołało zgromadzenie ludowe do „Chryssopiphi" w pobliżu Kanei i powzięło rezolucyę w której oświadczyło się za aneksyą Krety przez Grecyę, wykluczając wszelki inny sposób załatwienia sprawy kreteńskiej i ogłosiło się stałym komitetem, mającym za zadanie użyć wszelkich środków by do celu tego doprowadzić — Książę starał się uzyskać od opozycyi wypuszczenia ustępu, który „wykluczał wszelki inny sposób załatwienia sprawy" zwracając uwagę na to, że zdanie to nie jest dyplomatyczne, że tylko zaszkodzić może sprawie. Przywódzca opozycyi, Weniselos, na to jednak się nie zgodził.

Przed rozpoczęciem swej podróży, wydał książę Jerzy manifest, w którym zapewnił, że będzie gorącym rzecznikiem ludu kreteńskiego i starać się będzie doprowadzić do skutku jego życzenia, zaleca jednak spokój, zachowanie godności i wyczekiwania lojalnego, tak jak dotychczas to było, ostatecznej, zapewne przychylnej decyzyi mocarstw.

Pomimo niezgodzenia się na wyrzucenie owego ustępu z rezolucyi, powziętej przez stronnictwo opozycyjne, organ pana Weniselos *Empros* wychodzący w Atenach, zaleca stronnictwu swemu zachowanie się z rezerwą i pozostawienie księciu Jerzemu spełnienie misyi, którą mu lud Krety powierzył. Wenesilos zapewnia, że w interesie sprawy, nie będzie zajmował opozycyjnego i demonstracyjnego stanowiska, gdyż byłoby to prowokacyą do zatrzymania wojsk międzynarodowych na Krecie.

Prezydent ministrów jednak Theotokis, nie przyjął p. Veniselosa wraz z innymi członkami kreteńskiej opozycyi. Odmówienie audyencyi usprawiedliwił tem, że w sprawach kreteńskich mówić może jedynie z prawnym przedstawicielem Krety, to jest z generalnym jej komisarzem, księciem Jerzym. Stanowisko zajęte przez prezydenta znalazło aprobatę całej prasy greckiej.

Tymczasem donoszą z Rzymu, że tamtejsze koła decydujące zupełnie inaczej zapatrują się na sprawę przyłączenia Krety do Grecyi, aniżeli pewna część włoskiej prasy, która bardzo za tem przemawia. — Książę Jerzy miał już sposobność przekonania się po swej rozmowie z włoskim prezydentem ministrów, jakie jest w tej mierze stanowisko nie tylko Włoch, ale i reszty owych czterech mocarstw, otaczających opieką swą Kretę. Europa, której mandataryuszami są właśnie te cztery mocarstwa nie może obecnie zgodzić się na jakąkolwiek zmianę *status quo* tak pod względem politycznym, jakoteż prawno-państwowym. Skoro już poprzednio widziały się mocarstwa zmuszone odmowne zająć stanowisko w obec usiłowań księcia Jerzego, by Kretę przyłączyć do Grecyi, to tem bardziej obecnie, ze względu na stosunki panujące na Bałkanie, oraz na odgrywające się wypadki na dalekim Wschodzie, muszą zachować się tak samo i nie dopuścić do jakiejkolwiek terytoryalnej zmiany na europejskim Wschodzie.

Z Konstantynopola donoszą, że pogłoska, jakoby Turcya miała zamiar sprzeciwienia się całą siłą swą wojenną przyłączeniu Krety do Grecyi, jest bezpodstawną. Porta nie omieszka zapewne w razie koniecznym rozesłać do mocarstw ponowną notę sprzeciwiającą się temu przyłączeniu lecz wyczekiwać będzie z całą ufnością pomyślnego załatwienia tej sprawy, tak pożądanego dla utrzymania pokoju na Bałkanie. W rządowych kołach tureckich panuje przekonanie, że rząd grecki nie będzie wymagał ostatecznego obecnie załatwienia sprawy kreteńskiej w duchu greckich żądań, lecz pragnienia te odłoży na później, a to ze względu na upomnienia mocarstw i Porty w interesie Greków w Turcyi zamieszkałych, ze względu dalej na ekonomiczne, narodowe i kościelne interesy Grecyi i w końcu na obecne stosunki polityczne.

Sułtan Murad.

Z Konstantynopola donoszą do *Pol. Corr.*, że nie było to żadną tajemnicą, iż zmarły sułtan Murad należał w młodości swej do wolnomularzy, przeciwnie mówiono o tem historycznem prawie *curiosum* dość głośno. Jego przystąpienie do stambulskiej loży masońskiej, — do której również przywódcy „młodej Turcyi" egipski książe Mustafa Fazil Pasza i Kemal Bey należeli, — nastąpiło w roku 1872, kiedy sułtan był następcą tronu. Z uwagi, że i wówczas był już pilnie strzeżony, udał się na ceremonię przyjęcia w przebraniu. Na zwyczajne pytanie co go skłania do przystąpienia do związku masońskiego, odpowiedział Murad: życzenie, by stać się pożytecznym ludzkości i pragnienie należenia do związku, który na całej kuli ziemskiej propaguje naukę miłości bliźniego. Z uwagi na to, że kiedyś będzie panować nad ludem, ma nadzieję w tym duchu działać i poddanych swoich uszczęśliwić. W kwietniu roku 1877, tuż po zrzuceniu Murada z tronu, usiłował wolnomularz Scalieri, Grek, zamieszkały w Konstantynopolu, wraz z innymi „braćmi" uwolnić go z więzienia. Romantyczne to, źle zorganizowane przedsięwzięcie nie udało się. Scalieriego wraz z towarzyszami schwytano i osadzono w więzieniu. Po ich ucieczce do Aten, skazano ich zaocznie na karę śmierci Nic dziwnego, że sułtan Abdul Hamid nie zjawił się przy łożu śmierci Murada. Obaj bracia, przez cały ciąg 28 letniego więzienia, widzieli się tylko raz jeden a mianowicie po ogłoszeniu odezwy, przez Ali Soavi, wzywającej do oswobodzenia Murada. — W obrzędzie pogrzebowym wzięło udział około 50 osób, wyznaczonych przez obecnego sułtana, między tymi minister policyi i adjutant cesarski, generał dywizyi Mehemed Tscherkess Pasza. Właściwy dozorca więzienia Murada, marszałek Hassan Pasza, komendant Beszkitaszu, który ze zwykłego żandarma wyrósł na marszałka i byłego sułtana bacznie pilnował, nie zjawił się wcale na pogrzebie. Co do uwag, że dwór turecki nie przywdział po zmarłym sułtanie żałoby, należy zaznaczyć, że u Turków nie istnieje w ogóle ani ubiór ani odznaki żałobne.

WOJNA

rossyjsko-japońska.

Echa bitwy pod Liaojanem.

(Telegram).

Londyn. *Times* zamieszcza obszerne sprawozdanie o walkach pod Liaojanem w dniach od 1 do 4 września. Dnia 1 września Japończycy zostali odparci. Dnia 2 września rano generał Oku rozpoczął znowu walkę i wzraz generałem Nodzu przypuścił bardzo silny szturm na pozycye rossyjskie w oddaleniu 19 klm. Trzecia japońska dywizya usiłowała obejść Rossyan, podczas gdy artylerya trzeciej dywizyi wraz z ciężkiemi 15 cm. działami z centrum ostrzeliwała Rossyan. Czwarta dywizya japońska ruszyła na wschód od kolei żelaznej, dwie inne dywizye zaś miały wykonać atak na front. Piechota japońska była bardzo znużona i dostała się w silny ogień artyleryi rossyjskiej. Nad wieczorem Japończycy rozwinęli silny ogień działowy. Dnia 3 rano ponowiono atak. Od godziny 9 do 10 rano trwała silna kanonada artyleryi. Późniejszy atak piechoty o godzinie 10 rano nie udał się z powodu silnego ognia artyleryi rossyjskiej. Piątej dywizyi udało się podsunąć pod szańce ale poniosła ogromne straty od ognia rossyjskiego. Japończycy wraz ze skombinowanemi bateryami przypuścili teraz tak gwałtowny ogień na baterye rossyjskie, że Rossyanie musieli swój ogień wstrzymać, ale w nocy trzymali się jeszcze na swoich pozycyach. Dnia 4 b. m. o godzinie 3 rano Japończycy ponowili znów atak, Kuropatkin jednak już przedtem przeszedł był przez rzekę Taitsi.

Z pod Portu Arthura.

Londyn. *Biuro Reutera* donosi z Czifu szczegóły ataku Japończyków dnia 3 b. m. na Port Arthura: Atak odparto w skutek zastosowania min wybuchowych. Japończycy

Listy paryskie.

Paryż w lecie. — Spokój iluzoryczny. — Krytyczny wiek dla Grand Concours. — Próżność cechą narodowego charakteru Francuzów. — Antynomia między cnotą a zawodem dramatycznym. — Teatr podczas wakacyi. — Artystyczne sny Jana Aicarda. — Nowa powieść Daudeta. — Kobieta-zbrodniarka w rzeczywistości i w teoryi naukowej. — Bankructwo piękności. — Osobistość i doktryny polityczno-społeczne Waldecka-Rousseau.

(Ciąg dalszy).

Ojciec Lebonnard nie jest obcą postacią w dziełach Jana Aicard. Tkliwość przenikająca tego męczennika dobroci, zapełnia od początku do końca wszystkie dzieła tego poety. Po pierwszych „Poezyach z Prowancyi", drukowanych przed 25 laty w Revue des deux Mondes, pełnych słonecznego kolorytu, Aicard napisał *Miette et Noré*, epopeję sielską, której bohater, wieśniak, należy do rzędu ludzi bardzo energicznych, a zarazem bardzo czułych. W poezyach dla młodzieży „La Chanson de l'enfant" i „Le Livre des petits" odnajdujemy ten sam kierunek sympatycznej dobroci. W powieściach Aicarda, które odgrywają się przeważnie na tle malowniczej i drogiej sercu poety Prowancyi, postacie bardzo zwykłe, czasem prawie prostackie, odkrywają nagle w sobie serce i w decydującej chwili wybuchają wielkiem, a łagodnem światłem miłości. Takim jest Le Friec w *Pavé d'Amour*, Denis Marcaut w *Ibis Bleu*, tak lubiony przez kobiety, Bonnaud w *Tata*, taką jest wreszcie sama Tata, stara panna o sercu macierzyńskiem — wszystko to bracia i siostry Ojca Lebonnarda i jego córki Joanny. Aicard stworzył całą rodzinę Lebonnardów. W ankiecie o „teatrze przyszłości" urządzonej staraniem publicysty Laurent'a, Aicard spowiada się ze swych snów artystycznych:

„Pragnąłem stworzyć postacie bardzo zwykłe i powszednie, które jednak w danej chwili promienieją dziwnem, tajemniczem światłem piękności moralnej. I sądzę, że ci skromni bohaterowie — nie moich dzieł — lecz moich snów, zajmą ważne miejsce w teatrze przyszłości. Pragnąłbym też, by na scenie odżyły legendy, senne marzenia, coś w rodzaju wielkich czarodziejsko-filozoficznych fantazyi". I Aicardowi udało się w istocie urzeczywistnić swe sny. Dziś Ojciec Lebonnard, po swej podróży dokoła świata, wraca do Komedyi Francuskiej; przeszłego roku „La Légende du Coeur" Aicarda tryumfowała wraz z Sarą Bernhardt na scenie klasycznego teatru w Orange, a niebawem w teatrze La Gaîté, dzięki Coquelinowi, odżyje „Le Manteau du Roi", czarodziejskie marzenie, do którego muzykę skomponował Massenet.

Tegoroczna literatura wakacyjna odznacza się wielkiem urozmaiceniem, odpowiada przeróżnym smakom, a nadto nie wymaga zbyt wielkiego natężenia umysłowego od czytających. W pierwszym rzędzie wymienić tu należy nową powieść Leona Daudeta „La Déchéance". Nie jest to pamflet polityczny, jakby się z tytułu zdawać mogło, nie ma na celu popierania, ani strącania ministerstwa, a przyjaciele pięknego talentu Daudeta z zadowoleniem stwierdzić mogą, iż wraca on na łono „czystej" literatury. Lecz ten syn południowca, Alfonsa Daudet, ma wszelkie właściwości umysłów północnych. Przypomina kolejno, to cierpkiego Swifta, to olśniewającego Rubensa, to znów twórcę tajemniczego *clair-obscur*, Rembrandta. Jego postacie kobiece, ostro zarysowane, które z nieprzepartą siłą instynktowych porywów podążają szybko śladem swych namiętności, przypominają — może z dodatkiem większej nerwowości — czułe i odważne bohaterki teatru angielskiego, a i w ostatniej powieści znajdują się ustępy siłą zgrozy przypominające ponury umysł Edgara Poe. „L'astre noir", „les Morticoles", „le Voyage de Shakespeare", „Suzanne" i inne jeszcze dzieła Leona Daudeta mają ten charakter, ponury, palący i gwałtowny. Namiętność u niego oksyduje niejako duszę, niszczy wolę, ma charakter tragiczny, tak rzadki w tym kraju rewolucyjnym, który tak lubi, aby wszystko „kończyło się dobrze".

Déchéance to historya smutnego człowieka, Franciszka Aubryet, który w pierwszym rozdziale uwodzi przyjaciółkę swej żony. Wkrótce potem rozwód pozwala mu ożenić się z kochanką — o instynktach impulsywnych i słabej woli — podobnie jak i on. Złym duchem tych dwojga ludzi namiętnych, a słabych jest Marek Daruot. Przy jego pomocy staczają się coraz niżej i dochodzą — zwłaszcza po zużyciu małego majątku Aubryeta — do czynów podejrzanych, a w końcu do zbrodni. Autor skreślił znakomicie drogę pochyłą, która wiedzie od nieporządku do infamii. Mąż kradnie, żona sprzedaje się, straszny przyjaciel morduje i zmusza ich do współudziału w zbrodni. W końcu nieszczęśliwcy ci stają się wyrzutkami społeczeństwa, kończą w więzieniu lub w morfinomanii. Wiele komizmu, choć zaprawionego goryczą, spotykamy w rysunku osób drugorzędnych, ugrupowanych dokoła akcyi głównej, a w pośrodku tej galeryi postaci, to groteskowych, to strasznych, jedna Marya Montmétian, opuszczona przez Franciszka żona, odbija większą delikatnością i subtelnością. Historya ta ponura odbywa się na tle intenzywnem, na które składają się głównie dwie dekoracye: wiosna w Andaluzyi i atmosfera życia paryskiego. Lecz gdy Andaluzyę poznajemy wprost z opisów, to atmosfera paryska udziela nam się z akcentu i giestów osób i poznajemy, że jest ona nawskróś psychiczna. Te zmierzchy wieczorne, w których zewnętrzne cienie i wewnętrzna gorączka działają na nerwy, te ciemności tajemnicze i nagłe rozlewanie się świateł elektrycznych, te misterya, na które składają się zbrodnie pomyślane zaledwie, i zamierzone i już wykonane — wszystko to jest właśnie atmosferą najbardziej odpowiadającą upadkowi moralnemu Franciszka Aubryet i Joanny Verneuil, tych dusz gorących, a miękkich, których kusi ponad siły piękny, a straszny Paryż. Jako społeczny motyw degeneracyi swych postaci podaje autor brak ideału, i o tyle zgodzić się z nim można, że jakkolwiek czas obecny nie jest pozbawiony ideału, to ideał ten, którym jest solidarność, humanitarność, uspołecznienie, nie wniknął jeszcze do szerokich warstw ludzkości, nie zdołał jeszcze osłabić siły egoizmu indywidualnego. To też powieść Daudeta zawiera obok doskonałego przedstawienia choroby woli, także gorzką satyrę na egoizm współczesny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Puk.

maszerowali po dolinie, którą Rossyanie przed dwoma tygodniami podminowali na półtora kilometra. Miny te przysypali ziemią, którą ubili, a następnie nasypali na nią kamienie. Gdy w nocy Japończycy szli do ataku, Rossyanie nieodpowiadali na ogień, ecz oświetlili nieprzyjaciela reflektorami. — ldy oddziały japońskie weszły na pole podminowane, Rossyanie podpalili miny. Miny ksplodowały, a skutek eksplozyi był tak traszny, że nawet po stronie rossyjskiej są traty w ludziach. Karabiny japońskie i pozarpane ciała Japończyków porozrzucała ksplozya na wszystkie strony. Strat japońkich nie można było stwierdzić, gdyż ciała apończyków poszarpane zostały w kawały. Rossyanie pochowali je.

* * *

Petersburg. *Prawit. Wiestnik* ogłasza stawę: rossyjskiej flagi używać mogą tylko kręty handlowe należące do poddanych ossyjskich oraz takich Towarzystw, których złonkami lub funkcyonaryuszami są poddani rossyjscy.

Odwrót Rossyan.

Co do końcowego punktu odwrotu Rossyan dają się słyszeć rozmaite wersye. Ostanie depesze zdają się potwierdzać przypuszczenie, że będzie to Tienling, miejsce pobno jak w sam raz stworzone na punkt oporny armii i dla stawienia energicznego oporu. O utrzymaniu Mukdenu — zdaniem znawców — nie może być mowy w dzisiejszych warunkach.

Nie brak jednak głosów zapowiadających, że Kuropatkin cofnie się aż do Oharbina, gdzie oczekiwać będzie posiłków, a otrzymawszy je, roztoczy nowy plan wojenny. Wydane też zostaną natychmiast rozkazy dla powołania niezmiernej liczby rezerwistów.

Od początku wojny wysłano wedle pobieżnych obliczeń — oprócz wojsk użytych do ochrony kolei — 315.000 żołnierzy do Mandżuryi. Wiele z tych wojsk nie dotarło jeszcze do widowni boju. Po koniec października będą już w całości zgromadzone IV., III. i XIII. korpusy armii w ogólnej sile 92.000 ludzi. Ma też Kuropatkin, który dotąd posiadał nie więcej nad 600 dział, otrzymać w tym czasie posiłki artyleryi tak, by liczba dział jego wzrosła do 1100.

Druga wschodnio-azyatycka eskadra rossyjska.

Wedle rossyjskich informacyj o kronsztadzkiej rewii flot dokonanej w dniu 5 b. m. wchodzą w skład II. eskadry wschodnio-azyatyckiej następujące okręty:

I. Okręty liniowe: 1. „Imperator Alexander III." (objętości 23 516 tonn, spuszczony na morze d. 3 lutego 1901). 2. „Borodino" (13.516 tonn, spuszczony na morze r. 1901). 3. „Kniaź Suworow" (1902, 13.516 tonn). 4. „Osliabia" (1898, 12.900 tonn). 5. „Navarin" (1891, 9600 tonn). 6. „Sissoj Wielikij" (1894, 9100 tonn).

II. Wielkie krążowniki: 7. „Admirał Nachimow" (1885, 8600 tonn). 8. „Dmitri Donskoj" (1883, 56 0 tonn).

III. Opancerzony krążownik 9. „Aurora" (1899, 6630 tonn).

IV. Małe krążowniki 10. „Swietlana" (1896, 3900 tonn). 11. „Almas" (1903, 3300 tonn).

V. Niszczycieli torped 9, ogółem 20 okrętów.

Jądro tej floty stanowią potężne okręty liniowe typu „Borodino".

Okręty liniowe drugiej kategoryi mają znaczną wartość. „Osliabia" jest siostrzycą „Pobiedy" znajdującej się obecnie w Porcie Artura. Także krążowniki są podobno niezłe co do wartości. Stanowią one najlepszy punkt II. eskadry, do której zresztą przyłączyć jeszcze należy liczną flotę transportową dla węgli, wody słodkiej, prowiantu i dla warstatów naprawy.

Eskadra ma trzy drogi do wyboru: przez kanał Sueski. dokoła Kap -Hornu i dokoła Przylądka Dobrej Nadziei. Oddalenie Władywostoku wynosi w pierwszym wypadku 12.500, w drugim 21.700, w trzecim 15.100 mil.

W lecie przyszłego roku będzie mogła Rossya wzmocnić swą II. eskadrę prawdopodobnie dwoma nowymi okrętami typu „Borodino", mianowicie „Areolem" i „Sławą".

Zajmujące cyfry.

Twierdzą, że pod Liaojanem walczyło po obu stronach co najmniej 400 tysięcy ludzi. W książce austryackiego kapitana generalnego sztabu: "Die Zahl im Kriege" wyjmujemy następujące dane o siłach i stratach w różnych bitwach: Pod Sedanem stało naprzeciw siebie 244.000 ludzi (154.000 Niemców i 90.000 Francuzów); pod Gravelotte 300.000 (187.000 Niemców i 112.000 Francuzów). Ponad 400.000 żołnierzy znajdowało się w bitwie pod Lipskiem, gdzie siły sprzymierzonych podawano na 301.500, Francuzów zaś na 171.000.

Pod Sedanem mieli Niemcy 8.920, Francuzi 17.000 zabitych i rannych. Pod Gravelotte padło 19.640 Niemców i 7.856 Francuzów; pod Lipskiem stracili sprzymierzeni 48.000, Francuzi 45.000 ludzi.

Przypomnieć godzi się przy tej sposobności, że dzieje starożytne i średniowieczne wykazują także spory szereg olbrzymich bitew. Pod Termopilami (480 przed Chrystusem) stawiło opór 4.000 Greków 7.00 tysięcom Persów; pod Gangamelą i Arbelą (331 przed Chr.) pokonał Aleksander Wielki na czele 50.000 Macedończyków 745.000 Persów Daryusza, a na polach katalońskich (451 po Chr.) 250.000 Rzymian, Gotów i Franków rozbiło w puch 400.000 Hunnów. W bitwie pod Sihon (1219 po Chr.) w której Dżingischan pobił Charesmerskie zastępy, brało udział ogółem 1,100.000 ludzi; w bitwie pod Angorą (1402), jednem z największych zwycięstw Tamerlana walczyło po obu stronach 980.000, a w bitwie pod Karamoranen, gdzie Dzingischan z synem swoim Ottajem pobili Tangutów, 850.000 ludzi.

Od początku ery historycznej do roku 1858, stoczono ogółem 9,882 bitew, w których padło 1.385 wodzów, w ich liczbie 11 cesarzy, 3 kalifów, 1 sułtan, 1 wielki Mogoł, 130 królów, 2 dożów, 10 prałatów i 2 kobiety.

KRONIKA

Lwów, 10 września

— Uroczyste żałobne nabożeństwa za spokój duszy ś. p. Najj. Cesarzowej Elżbiety odbyły się dziś o godzinie 9 przed południem w Archikatedrach wszystkich trzech obrządków, przy współudziale reprezentantów władz rządowych, autonomicznych i wojskowości, oraz licznej publiczności.

W Archikatedrze obrz. łać., gdzie w czarno obitem prezbiteryum przed głównym ołtarzem ustawiono wśród powodzi światła wspaniały katafalk, celebrował nabożeństwo JE. ks. Arcybiskup dr. Bilczewski w otoczeniu licznego duchowieństwa. Po uroczystej żałobnej Mszy św. odprawił ks. Arcybiskup „Castrum doloris" i odśpiewał pieśni żałobne.

W nabożeństwie wzięli udział Ich Ekscelencye: P. Namiestnik Andrzej hr. Potocki, P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, Prezydent wyższego sądu krajowego dr. Tchorznicki, oraz reprezentanci władz rządowych, autonomicznych i wojskowości.

W kościele metropolitalnym św. Jura odprawił żałobne nabożeństwo ks. mitrat Bielecki a w Archikatedrze ormiańskiej ks. infułat Moszoro.

W cerkwi św. Jura był obecny P. Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. Łoś, a w katedrze ormiańskiej radca Namiestnictwa p. Reiner.

— Prowincyałem OO. Bazylianów wybrany został ks. Platonid Filas, przełożony misyi bazyliańskiej w Kanadzie.

— Zgromadzenie przedwyborcze. W sali Tow. pedagogicznego przy ul. Zimorowicza odbyło się wczoraj zgromadzenie przedwyborcze, na którem kandydat na posła do Sejmu krajowego, prof. dr. Głąbiński złożył wyznanie wiary politycznej. Po kilku interpelacyach ze strony zgromadzonych wyborców, na które kandydat odpowiedział, zgromadzenie uchwaliło popierać kandydaturę dr. Głąbińskiego.

— Na tron przenośny dla cudownego obrazu Najświętszej Matki Boskiej w katedrze lwowskiej znajdującego się, złożyły w dalszym ciągu pp.: Gabryela Kreinerowa 2 korony, Bolesławowa Kielanowska 3, Aniela Brunek 4, Julia Czernicka i Julia Olszewska 10, Edmundowa Riedlowa 20, Józefa Clement 2, Jadwiga Steczkowska 2, Adolfina Wysocka 10, Helena Górska 3, Jadwiga Biesiadzka 2, Marya Kwiatkowska 14, A. N. 2, Jakóbowa Łysakowska 5, Maryanowa Boziewiczowa 5, Józefowa Neumanowa 10, J. Zawistowscy 10, Józefa Maszkowska 3, Helena Dzikowska 10, Adaś i Zosia Lukas 5, Ludwika Mersonowa 5, Wanda Kłakowa 3, Marya Hauserowa 5, Marya i Olga Hołodyńskie 2, Julia Kiernigowa 6, Antonina Kauczyńska 5, Geyerowa 4, Edwardowa Nahlik 10, Adamowa Starzecka 5, A. Leciejewska 3, M. H. Matusz 3, M. Soleska 10, Juliuszowa Kadyjowa 3, Aleksandrowa Leugel 2, Prusowa 10, Marya Grządzielska 4, F. Fiałowska 2, M. R. z Wojniłowa 2, Filipina Witosławska 10, L. Starzyńska 4, Stanisława Jarzymowska 5, J. Bajewska 10, Henrykowa Garwolińska 5, Janina Dobrowolska 4, Zofia Haus 2, Rozalia Podłowska 10, Łucya Gubernat 5, Marya Serwacka 2, Józefa Underkówna 5, Adamowa Kowenicka 2, Marya Lewakowska 2, A. Milewiczówna 1, N. N. ze Lwowa 6, Olga Cicimirska 6, Józefa Kulińska 4, Joanna Wysiłkowska 2, N. N. ze Lwowa 0·40, Aniela Horodyska 100, Feliksa Opolińska 2. Wilhelmina Szepkowicz 2, Teresa Wajglowa 10, Antosia 1, Kauczyńska 5, Zofia i Felicya Pachewska 4, Wiktorowa Opolska 20, Mieczysława Grabowska 5, Helena Kleinowa 10, Kopacz Marya 2, Albina Jarecka 2, Róża Pillichowa 5, Marya Stadnikiewicz 2, Zygmuntowa Wiedeniowa 25, Józefa Załońska 10, Kazimiera Ostrowska 3, Marya Lewicka 3, Marya Zajączkowska 5, Amalia Maciulska-Kasprowicz 10, Joanna Platowska 10, Wanda Lewicka 4, Aniela Aleksandrowiczowa 2, Grzegorzowa Ziembicka 15, K. Serwacka 5, Zofia Szulisławska 5, Walentowa Królikiewicz 10, Olga Zubczewska 2, Józefowa Kocół 4, Julia Staniszewska 25, Maksymilianowa Finkelstein 2, Geppertowa 5, Zofia Narajewska 2, Marta Kuryś 2, Seweryna Miarczyńska 6, Jaworska 4, Jadwiga Pragłowska 4, Złochowski 1, J. R. z Pokropiwnej 3, Emilia Düll 4, O. Horodyńska 10, A. Simon 10 koron.

Datki przyjmuje p. Michalina Michalska we Lwowie ul. św. Michała 6.

— Otwarcie wystawy ruchomej „Ligi pomocy przemysłowej". Związek Towarzystw „Pomocy przemysłowej" pod nazwą „Liga pomocy przemysłowej", wprowadza w życie jako dalszy środek swej działalności instytucyę bardzo praktyczną i w skutkach poważne rokującą nadzieje a mianowicie wystawę ruchomą okazów przemysłu krajowego.

Wystawa ruchoma ma być według projektu biura „Ligi pomocy przemysłowej" obwieziona w 60 miejscowościach w okresie jednego roku. Uroczyste otwarcie wystawy ruchomej odbędzie się we Lwowie w salach nowego Muzeum przemysłowego miejskiego w niedzielę, dnia 18 b. m., o 12 w południe, a po otwarciu wystawy odbędzie się o godzinie 4 po południu odczyt: „O znaczeniu wystaw przemysłowych dla rozwoju samowiedzy ekonomicznej". Na otwarcie wystawy wstęp wolny, na odczyt wstęp 20 h. od osoby. Wystawa zamknięta zostanie w dniu 19 b. m. po południu, a z dniem 20 b. m. rozpocznie się objazd wystawy ruchomej po innych miastach kraju.

— Z wystawy drobiu. Pierwszego dnia zwiedziło wystawę przeszło 2.500 osób, między temi JE. P. Marszałek kraju Stanisław hr. Badeni, oraz grono posłów sejmowych z prezydentem miasta Lwowa dr. Małachowskim na czele. Drugiego dnia liczba osób zwiedzających wystawę (głównie młodzież szkolna) przekroczyła 1.200. Znaczną ilość drobiu wczoraj sprzedano. Znaczniejsze zakupy poczynili delegat krakowskiego Towarzystwa rolniczego inspektor p. Bejanowski, księżna Sapieżyna, hr. Badeniowa, kraj. Towarzystwo chowu drobiu i wiele innych.

Listę nagród ogłoszoną już w naszem piśmie uzupełnić jeszcze należy, otrzymali bowiem jeszcze następujące oddznaczenia:

Dyplom honorowy Towarzystwa Zakład chowu drobiu rasowego Heleny Podwin w Leszczowatem, (oprócz medalu srebrnego c. k. Ministerstwa rolnictwa), p. Navratil z Komny na Morawie za futerka króliczę, p. Herman Salzberg ze Lwowa za chów drobiu.

Medal srebrny Towarzystwa p. Czesław Raszowski z Steblichy za chów kur.

Listy pochwalne Towarzystwa gospodarskiego p. Jan Profic nauczyciel z Horodenki za kury „Houdan", i p. Antoni Fudali, instruktor kraj. szkoły koszykarskiej w Wojsławiu.

List pochwalny krajowego Towarzystwa chowu drobiu p. Antonina Getter ze Stanisława za indyki mamuty i hr. Fredrowa za gęsi kaukazkie.

— Pamięci Mieczysława Romanowskiego. W dniu dzisiejszym na domu pp. Schayerów przy ul. Akademickiej 5. odsłonięto tablicę pamiątkową z napisem: „W tym domu mieszkał Mieczysław Romanowski, poeta-żołnierz. Poległ za ojczyznę 24 kwietnia 1863". Tablica z różowego włoskiego marmuru, z napisem złoconym, wykonana została w pracowni kamieniarskiej p. Henryka Periera i jest ozdobą domu, w którym poeta całą swą uniwersytecką młodość spędził ten głośny w swoim czasie poeta, a zarazem piękną i tkliwą po nim pamiątką.

— Wpisy do szkoły handlowej uzupełniającej dla praktykantów handlowych odbędą się dnia 13, 14 i 15 b. m. od godziny 3—5 po południu w kancelaryi Dyrekcyi, ul. Skarbkowska 39.

— Przepowiednia pogody. Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, sobotę, w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Pogoda piękna, słabe wiatry, ciepło; w Galicyi zachodniej: pochmurno, wiatry, miernie ciepło.

— „Skała" lwowska urządza w niedzielę, dnia 11 b. m., „wieczornicę" dla członków i gości przez nich wprowadzonych.

— Śluby. Dnia 6 b. m. odbył się w Poznaniu ślub hr. Romana Piotra Bnińskiego z Ukrainy, syna hr. Romana i ś. p. Wacławy z Sobańskich z panną Maryą Teklą Czarnecką, córką hr. Wiktora z Gogolewa i Eufrozyny z Sobańskich.

W Warszawie w kościele św. Aleksandra udbył się w tych dniach ślub Michała hr. Komorowskiego z panią Maryą z Zaborowskich Rumczową.

△ Nieszczęśliwy wypadek. Żona zarobnika, Anna Tuziakowa, zamieszkała przy ul. Kleparowskiej 30, chcąc wczoraj wieczorem szybko rozpalić pod kuchnią, polewała płonące drzewo naftą. Nagle eksplodowała flaszka z naftą, a płonąca nafta oblała jej suknię. Zanim pospieszono jej z ratunkiem, Tuziakowa odniosła znaczne poparzenia na całem ciele.

Wezwane pogotowie Towarz. ratunkowego udzieliwszy pierwszej pomocy, przewiozło następnie Tuziakową w stanie bardzo groźnym do szpitala powszechnego.

△ W hotelu pod „Trzema koronami" przy ulicy Trybunalskiej, w miejscu ustępowem odebrał sobie dziś około godziny 8 rano życie celnym wystrzałem z rewolweru, skierowanym w usta, 33-letni Izydor Wagner, koncypista skarbu z Radowiec. Samobójca pozostawił 5 listów. Powodem tragicznej śmierci miała być nieuleczalna choroba.

Po spisaniu protokołu przez komisyę policyjno-lekarską odstawił zwłoki komisaryat miejski do kostnicy zakładu medycyny sądowej.

△ Skradzione papiery wartościowe. P. M. K., zamieszkały przy ulicy Żółkiewskiej l. 61, doniósł dziś policyi, że wczoraj skradziono mu los włoski Czerwonego Krzyża serya 09589 nr. 2 i los węgierski Czerwonego Krzyża ser. 4909 nr. 35.

△ Nagła śmierć. W realności przy ul. Sobieskiego 70 zmarł wczoraj nagle zamieszkały tam fryzyer 70-letni Jan Sonnenberg. Wezwany lekarz miejski stwierdził nagłą śmierć wskutek udaru serca.

△ Nieostrożna jazda. Włościanin z Sichowa, wsi pode Lwowem, jadąc wczoraj szybko i nieostrożnie ulicą Batorego, wjechał na wóz Jana Tereszа z Zamarstynowa i skaleczył mu dość znacznie konia.

△ Kronika policyjna. Z piwnicy realności przy ul. Akademickiej 15 skradziono wczoraj p. F. Ż. 10 klg. masła i 6 kóp jaj.

Zgubiono w parku Łyczakowskim aparat fotograficzny, wartości 60 K.

Uczniowi gimnazyalnemu Pawłowi Silberowi skradziono wczoraj w Rynku z kieszeni kamizelki niklowy zegarek z krótkim srebrnym łańcuszkiem.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Helena Cybulska, w 35 roku życia; — Katarzyna Englisz, w 52 roku życia.

— Prezesem złoczowskiej Rady powiatowej wybrany został p. Wincenty Gnoiński, właściciel dóbr Krasnego, a jego zastępcą p. Mirosław Eder, właściciel dóbr Wicynia.

— Zofiówka. Korespondent *Gaz. Pol.* zwiedzał w tych dniach Zofiówkę pod Humaniem. Pisze on: Tym razem Zofiówka wydała mi się jakąś bardziej zaniedbaną, smutną i bardziej spopularyzowaną, niż dawniej. Ze wszystkich wspaniałych kaskad, grot, stawów, posągów, ulic i uliczek, gubiących się w skałach, sztucznie tu przeniesionych, wiele melancholia rzeczy skończonych, z formy tylko żyjących niewypełnionych duchem. Jedna tylko, smętnie rozszemrana, kaskada „trzy łzy", — szczy coś, jakby resztki życia, jakby ciche przypomnienie rzeczy nieunicestwionych doszczętnie. Doskonale dostraja się do tego tonu Zofiówki niepospolicie prosty, chociaż wytworny w swem zaniedbaniu wiersz, wyryty na cokole popiersia szambelana Trembeckiego. Ileż niedbałej rezygnacyi w tych oto strofach:

„Płyń strumyku szybkim biegiem,
Te na zawsze rzucaj cienie,
Z kwitnącym żegnaj się brzegiem,
Skrapiać dzikie spiesz kamienie.

Tak szczęśliwy dzień uchodzi,
Choć zbyt rzadki dla człowieka,
Ledwie go się ujrzeć godzi,
Tylko błyśnie i ucieka".

Brzmienie tych słów skromnych zlewa się szmerem kaskad, wodotrysków, stuletnich drzew i gajów, w jeden akord głuchy, który mi, jako pamiątka, zostaje w duszy.

— W przystępie szału opilczego. W aresztach policyjnych w Samborze odebrał sobie onegdaj życie przez powieszenie się na pasku, zamknięty tam chwilowo za opilstwo 31-letni zarobnik Józef Petela. Samobójstwa dokonał Petela w przystępie szału opilczego.

— Pożar lasu. Z Tarnobrzegu donoszą, że wielki las w Gręboszowie stoi w płomieniach.

— Krwawy dramat miłosny. Z Bukaresztu donoszą: Urzędnik jednego z tutejszych banków, Maurycy Penchas trzema strzałami rewolwerowymi zamordował tu onegdaj swą kochankę Elzę Hillerównę, poczem sam sobie odebrał życie. Powodem krwawego dramatu było to, że rodzice Penchasa nie chcieli dać swego zezwolenia na jego małżeństwo z Hillerówną.

— Ofiary omyłki aptekarskiej. W miejscowości Grantola — jak donoszą z Medyolanu — uwięziono onegdaj tamtejszego aptekarza, który przez omyłkę zamiast santoniny, wydał strychninę, wskutek czego troje dzieci zmarło.

— Straszna zbrodnia. Z Belgradu donoszą: W gminie Kuczevo spełnioną została onegdaj okrutna zbrodnia. Rolnik Józef Komański od wielu lat żył w niezgodzie ze swoim sąsiadem Skorupą. Przedwczoraj zaproponował Komański swemu sąsiadowi zgodę, a celem omówienia stosunków poszli obaj do restauracyi, by zgodę zapić. Kiedy Skorupa podchmielony zasnął, Komański zagotował tygielek z oliwą i wrzący płyn wlał śpiącemu do ucha. Skorupa na miejscu wyzionął ducha, Komańskiego uwięziono. Obaj byli rodem z Austryi.

— **Pomysłowy wynalazca.** Do *Temps* donoszą z Ameryki, że pewien bogaty fabrykant w Meridian (Mississipi) wynalazł radykalny środek zażegnania strejku robotników. Oto wysadził dynamitem wszystkie swoje fabryki i oświadczył że się „wycofuje z interesu“. Fabrykant ten pomysłowy nazywa się Moss Greham.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru donoszą: „Wojna“ domowa“ Zygmunta Przybylskiego, powtórzoną będzie jutro w niedzielę, a zaś w poniedziałek ujrzymy dawno nie graną sztukę Domnika „Na Łyczakowie“.

We wtorek, pierwsze przedstawienie wybornej komedyi francuskiej „Publiczna tajemnica“, która na wszystkich scenach cieszyła się wielkiem powodzeniem.

Premiera operetki Hellmesbergera „Dziewczyna z fiołkami“ odbędzie się we czwartek. Próby sceniczne z tej arcywesołej nowości odbywają się codziennie.

Po wystawieniu „Dziewczyny z fiołkami“ rozpoczną się zaraz przedwstępne próby z operetki Reinhardta „Konsul generalny“.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w sobotę po raz dwunasty „Figle wiosenne“, operetka w 3 aktach K. Lindaua i J. Wilhelma. Muzyka z motywów Józefa Straussa, ułożył Ernest Reiterer.

Jutro, w niedzielę, po raz drugi „Wojna domowa“, komedya w 3 aktach Zygmunta Przybylskiego.

W poniedziałek (wznowienie) „Na Łyczakowie“, obraz sceniczny ze śpiewami i tańcami w 4 aktach Franciszka Domnika.

We wtorek po raz pierwszy (nowość) „Publiczna tajemnica“, komedya w 3 aktach z francuskiego Piotra Wolffa. W przedstawieniu biorą udział panie Gostyńska, Stachowicz, Otrembowa, Ogińska, Rybicka, pp. Feldman, Nowacki, Hierowski i inni. W roli Maryi wystąpi po raz czwarty Stefania Gromnicka, artystka teatru łódzkiego.

We środę po raz trzeci „Wojna domowa“, komedya w 3 aktach Zyg. Przybylskiego.

We czwartek po raz pierwszy (nowość) „Dziewczyna z fiołkami“, operetka w 3 aktach z prologiem L. Krenna i K. Lindaua; przekład W. Rapackiego, syna. Muzyka Józefa Hellmesbergera. W przedstawieniu biorą udział panie Kliszewska, Łopatyńska, Miłowska, pp. Malawski, Lelewicz, Okoński, Paszkowski, Kratochwil, Kosiński. W roli hr. Willy debiutować będzie p. Ruszczyc z teatru ludowego.

W piątek po raz drugi „Publiczna tajemnica“, komedya w 3 aktach z francuskiego Piotra Wolffa.

W sobotę po raz drugi „Dziewczyna z fiołkami“, operetka w 3 aktach z prologiem L. Krenna i K. Lindaua; przekład W. Rapackiego, syna. Muzyka Józefa Hellmesbergera.

Śladami Bayreuthu.

(Przedstawienia „Śpiewaków norymberskich“ i „Pierścienia Nibelunga“ w Monachium).

Przez Norymbergę jechałem do Monachium, by usłyszeć „Śpiewaków norymberskich“, uwożąc w ten sposób w pamięci przepyszny oryginał tła, na którem rozgrywa się cichy, pełny głębokiego smutku i poezyi dramat Hansa Sachsa. Powszechnie utrzymuje się zdanie, że to dzieło Wagnera przez swoją wyłączność niemiecką jest najmniej dla nas Polaków dostępne; że tę potężną apoteozę niemieckiej sztuki odczuć może tylko Niemiec. Zapewne, że niektóre ustępy tego arcydzieła nie entuzyazmują nas mimo całego uwielbienia dla skończenie pięknej muzyki — ale to, co stanowi ogólnoludzki podkład, to, co przemawia do nas ogromem uczucia lub świetnością charakterystyki, może i powinno być i dla nas rzeczą arcygodną podziwu. Czyż my nie rozumiemy doniosłości walki między napół martwemi formami a świeżem, wiosennem tchnieniem nowej sztuki? Czy i nas nie przejmie dreszczem pieśń Waltera, wpadająca z żywiołową siłą między tradycyą uświęcone prawidła i łamiąca je z całem przeświadczeniem swej wyższości? Przecież przeżywaliśmy i przeżywamy ciągle taką samą ciężką walkę z uprzedzeniami i nieufnością skamieniałych w pewnych formach jednostek.

Trzeci akt „Meistersingerów“ wybrano między innemi na otwarcie nowego przybytku muzyki w Monachium. Na wzór Bayreuckiego teatru stanął u wylotu ulicy księcia-Regenta nadzwyczaj poważnie i skromnie wyglądający budynek, zastosowany do najdalej idących wymagań. Różnica główna polega w ozdobieniu widowni, która przedstawia się o wiele bogaciej od prostych aż do przesady urządzeń w Bayreucie. Najpiękniejszą stroną widowni jest plafon, malowany doskonałem zestawieniem barwy ciemnej ze złotą. Poza tem posiada ten teatr amfiteatralnie ustawione siedzenia dla widzów i krytą orkiestrę oraz scenę wyposażoną w najnowsze urządzenia techniczne. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że prawie wszystkie partye obsadzone są siłami miejscowemi, a grająca orkiestra, złożona z 134 członków, jest również własnością teatrów królewskich— wtedy musimy z całym podziwem odnosić się do tego przedsiębiorstwa.

Tegoroczne przedstawienie „Śpiewaków“ miało dwóch gości van Rooya (Sachs) i Reissa (Dawid), obu z Londynu. Sachs, śpiewany przez van Rooya, jest jedną z największych kreacyj scenicznych, jakie kiedykolwiek widziałem. Chociaż niektórzy twierdzą, że van Rooy znajduje się już pod względem głosu na drodze do pewnej dekadencyi, życzyłbym każdemu śpiewakowi, rozpoczynającemu dopiero karyerę, takiej wytrzymałości i takiej barwy głosu. Jako aktor ma ten śpiewak chwile wprost fascynujące szczerością odczucia wcielanej postaci i brakiem zupełnym pozy scenicznej i deklamacyjnej. Reiss jako Dawid zajmował bardzo miłym w dźwięku głosem; w grze charakterystycznej zresztą zawiele trochę było przesady. Ten sam zarzut odnosi się także po części do Geisa, przedstawiciela Beckmessera, doskonałego w akcie pierwszym i drugim. Walterem był Henryk Knote, wybijający się obecnie na pierwszy plan między bohaterskimi tenorami. Bezwzględnie dobrym był w walce z mistrzami w akcie pierwszym (Preislied), kryjąc wybornie imponujący siłą zespół śpiewaków. W dalszym ciągu jednak znać było pewne zmęczenie, które psuło wrażenie pieśni wiosennej w akcie trzecim. Kobiety tym razem pozostały w cieniu. Panna Tordek jest jeszcze śpiewaczką mało wyrobioną, by utrzymać całą partyę Ewy na prawdziwie artystycznym poziomie. Chwile bardzo dobre ścierały się z dość słabemi, a nawet nieudałemi jak kwintet słynny w trzecim akcie. Mało cech charakterystycznych wykazała panna Matzenauer w roli Magdaleny. Przepysznie wypadła końcowa scena, dając do poznania nieposzpolite zalety chóru i zespołu śpiewaków. Całość tworzyła obraz o rzadkiej malarskiej doskonałości.

Orkiestra grała pod dyrekcyą prof. Nikischa. Mimo wielkich zalet orkiestry i licznej obsady instrumentów, nie wszystko było grane jednakowo dobrze. Zaraz w uwerturze można by znaleźć niektóre szczegóły do wytknięcia. Być może, że zaważyła tu na szali i zbytnia bliskość miejsc, która wpływała na brak dokładnego przeglądu niektórych ustępów. Szczególniej w chwilach, gdy cały zespół śpiewał, orkiestra pozostawała zanadto na drugim planie. Z tem wszystkiem wywarli „Śpiewacy“ długotrwałe wrażenie, nie dające się szybko zatrzeć w pamięci.

(Dokończenie nastąpi).

J. Bylczyński.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Stan chmielu według urzędowego sprawozdania z początkiem września b. r. przedstawiał się w Górnej Austryi korzystnie, cena od 170 do 200 koron za 50 klg. W Styryi produkcya była dobra, zupełnie czysta, a cały prawie zbiór już sprzedany po 160 do 220 koron. W Czechach zebrano już chmiel prawie zupełnie zwłaszcza w okręgu w Żatcu. Zbiór ten oceniają na 85.000 centn. metr. Popyt zwłaszcza zagranicą jest wielki, po cenie 240 do 270 koron. W innych okręgach wyprodukowano razem około 57.000 centn. metr. W Galicyi ucierpiał najbardziej zbiór chmielu a to w skutek ciągłej posuchy. Nawet w zachodniej Galicyi, gdzie stosunki są o wiele pomyślniejsze aniżeli w Galicyi wschodniej, produkcya bardzo ucierpiała, zwłaszcza na gruntach piaszczystych. Na gruntach dobrych zbiór jest zaledwie średni o połowę mniejszy aniżeli w czasach normalnych.

W niektórych tylko bardzo nielicznych powiatach wschodniej Galicyi, zbiór jest zadowalający. Ceny wahają się od 200 do 220 koron. Producenci wstrzymują się jednak od sprzedaży, licząc na polepszenie cen.

Z zagranicy donoszą, że w Niemczech produkcya chmielu wynosi o trzecią część mniej, aniżeli w zeszłym roku, w Anglii produkcya ucierpiała bardzo w skutek posuchy, w Ameryce zaś jest ona dobra jedynie w Nowym Jorku, zresztą zbiory są bardzo złe a zapasy prawie zupełnie wyczerpane.

OSTATNIA POCZTA

Wielki wezyr oświadczył posłowi Austro-Węgier i rossyjskiemu, że generał de Giorgis uważa powiększenie kadrów żandarmeryi w Macedonii za zbyteczne i że Porta w skutek tego nie może zadość uczynić żądaniu obu mocarstw.

Z Konstantynopola donoszą, że 25 armeńskich powstańców dotarło z Persyi do wilajetu Van, zabiło 12 osób i spaliło kilka osób. Porta oświadcza, iż pogłoska, jakoby władze w tym wilajecie uzbroić miały Kurdów i Turków przeciw Armeńczykom, jest nieprawdziwą.

Norweski dziennik *Morgenbladet* donosi z Hammerfest, że kapitan okrętu „Vircola“ spotkał okręt „Frithiof“, który wyjechał w celu poszukiwania ekspedycyi Zieglera i bezskutecznie pragnął dotrzeć do ziemi Franciszka Józefa.

Nominacya sir Edwina Egerton na angielskiego ambasadora w Rzymie i sir Artura Nicolson na ambasadora w Madrycie zostały przez króla Edwarda zatwierdzone. Nowi ambasadorowie obejmą urzędowanie 1 stycznia.

Angielskie depesze donoszą, że prąd ogólny w Ameryce za kandydaturą Parkera na prezydenta Stanów Zjednoczonych jest coraz widoczniejszy. Ponowny wybór Roosevelta uważany za pewny, byłby zakwestyonowany. Rezultat obecny jest o tyle dziwniejszy, że Parker nie bierze żadnego osobistego udziału w kampanii wyborczej, gdy Roosevelt zamierza wygłaszać liczne mowy. Obecny prezydent narażony jest na szantaże polityczne ze strony trustów amerykańskich. I tak, pewien pan Rogers, jeden z przywódców trustu oliwnego zażądał od prezydenta zapewnienia, że nie zostanie wytoczony proces trustowi stalowemu. Roosevelt odmówił tego zapewnienia, a Rogers oświadczył, że wszystkie trusty użyją wpływu, by zwalczać jego kandydaturę.

Korzystając z ulg dla żydów w Rossyi, polecił prezydent Roosevelt ambasadorowi Stanów Zjednoczonych w Petersburgu Mac Cormickowi, by się upomniał o prawa żydów rossyjskich, którzy do Ameryki z Rossyi wyemigrowali i zostali poddanymi amerykańskimi. Rząd rossyjski nie uznaje tych naturalizacyj. Żydzi amerykańscy, powracający do Rossyi, uważani są jako rossyjscy poddani i ulegający wszystkim ustawom istniejącym w Rossyi. Mac Cormick otrzymał obecnie polecenie przypomnienia rządowi rossyjskiemu, że żydzi naturalizowani w Stanach Zjednoczonych, są wolnymi obywatelami Ameryki, że korzystają z opieki rządu Stanów Zjednoczonych, który nie dozwoli na żadne prześladowania i ujmie się za nimi jako za obywatelami Ameryki.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 10 września. Z powodu rocznicy śmierci ś. p. Cesarzowej Elżbiety udał się Najjaśniejszy Pan dziś rano do kościoła Kapucynów, modlił się przy trumnie Cesarzowej i Arcyksięcia Rudolfa i złożył wieńce.

Wiedeń, 10 września. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał radcy sądu krajowego naczelnikowi sądu powiatowego w Żywcu, Ferdynandowi Ujhelyiemu, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stan spoczynku, tytuł radcy wyższego sądu krajowego.

P. Minister skarbu zamianował koncypistę galicyjskiej prokuratoryi skarbu, dr. Konrada Próchnickiego, prowizorycznym adjunktem.

P. Minister rolnictwa zamianował praktykantów leśnictwa: Romualda Dziewulskiego, Józefa Pindelskiego i Karola Duszanka, komisarzami inspekcyi leśnej drugiej klasy.

Wiedeń, 10 września. Rada miejska uchwaliła wczoraj kredyt w wysokości 40.000 koron na przyjęcie członków międzynarodowego kongresu prasy.

Wiedeń, 10 września. Prezydent dolno-austryackiej Izby handlowej br. Mauthner złożył godność prezydenta i mandat członka Izby handlowej.

Hamburg, 10 września. Badania szczurów, zdechłych na rossyjskim parowcu „Biskopsgate“ wykazały, że kilka z nich zginęło na dżumę. Zarządzono wszelkie środki ostrożności. Wyładowywanie towarów odbywa się pod dozorem władz. Z załogi nikt nie zachorował.

Laval, 10 września. Sąd i władze policyjne przeprowadziły rewizyę w klasztorze Karmelitanek, który został zamknięty na podstawie ustawy kongregacyjnej. Znaleziono tam 60 zakonnic, które staną przed policyą poprawczą.

Londyn, 10 września. *Biuro Reutera* donosi z Lhassy, że angielsko-tybetański traktat miał być dnia 9 b. m. podpisany.

WOJNA rossyjsko-japońska.

Petersburg, 10 września. *Rossyjska Agencya telegraficzna* donosi z Władywostoku pod datą wczorajszą: Dnia 13 b. m. zbierze się tutejszy sąd morski celem osądzenia sprawy zabrania angielskiego okrętu „Kalchas“ w lipcu b. r. przez rossyjskie krążowniki na Oceanie Spokojnym. Rozprawę, która już pierwej miała się odbyć, odroczono, aż okręt wyładuje wszystkie towary, aby stwierdzić, ile na nim było kontrabandy.

Większa część marynarzy, rannych w bitwie dnia 14 sierpnia, wyzdrowiała już i przybyła do Władywostoku.

Petersburg, 10 września. *(Ross. Ag, tel.).* Urzędowo zaprzeczają pogłoskom, jakoby Kuropatkin był ranny.

Wczorajszego dnia nie przyszło na polu walki wcale do starcia.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 10 września 1904 r. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kred. 648 75, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 759·—, Akcye Anglobanku 280·50, Akcye Unionbanku 528·—, Akcye Länderbanku 431·50, Akcye Bankvereinu 540·—, Akc. Bodencredit 947·—, Akcye galicyj. Banku hipotecznego 538·—, Akcye kolei państwowych 638 75. Akcye kolei Południowej 88·50, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 423·—, Akcye kolei Północnej 5490·—, Akcye kolei czerniowieckiej 573·—, Akcye Alpiny 450·—, Akcye Rima Muranyi 509·25, Akcye praskiego Towarzystwa żelazn. 2353·—, Akcye Fabryki broni 489·—, Akcye Tureckie tytoniowe 344·50, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1030·—, 5-proc. obligacyi komunalnych Banku krajowego —·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 97·30, Renta majowa 99·30, Austryacka Renta koronowa 99·25, Węgierska Renta koron. 97·—, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 99·45, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 99·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·70, 5 prc. komunalne oblig. Banku kraj. 112·—, 4 proc. Listy Banku hipotecznego 99·40, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·75, 5 procent Listy Banku hipotecznego 103·45, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 99·75, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z 1893 r. 99·50, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 97·25, Losy tureckie 130·25, Marki 117·40, Ruble 253·—.

Usposobienie bez interesu przy utrzymanych kursach. Targ miejscowy silny. Papiery Tow. żelaznych wyżej.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Pożywienie poranne dla dzieci. Pewien wybitny lekarz wypowiedział niejednokrotnie zdanie potwierdzone następnie przez innych bardzo poważnych hygienistów, iż dzieciom przed ukończeniem lat czternastu nie powinno się bezwarunkowo dawać pić kawy ziarnistej. Wiadomem bowiem jest, że kawa ziarnista zawiera truciznę kofeinę, która działa bardzo ujemnie na czynność serca, na nerwy i żołądek, niekiedy zaś może nawet spowodować i śmierć, jeśli będzie spożytą w ilości równającej się zawartości dwu filiżanek mocnej, czarnej kawy. Pomimo tego wiele matek nie może się zdecydować, by przynajmniej ze względu na małe dzieci wykluczyć zupełnie ze stołu rodzinnego spożywanie kawy ziarnistej. Idealnym napojem byłoby zapewne czyste mleko, jednakowoż doświadczenie poucza, że nie zawsze chętnie ono się pije a nadto zazwyczaj nie bardzo długo je się znosi. Wówczas okazuje się Kathreinera Kneippowska kawa słodowa jako najodpowiedniejszy surogat, który skutkiem swego właściwego, miłego, do kawy zbliżonego posmaku nadzwyczaj chętnie piją dzieci, gdyż jest również dla najmłodszych znośny, łatwo strawny, pożywny i przysparzający krew. Zadaniem zatem matek niechaj będzie, by dzieci przyzwyczajać już od maleńkości do wyłącznego picia tej zdrowej, smacznej Kathreinera kawy Kneippowskiej słodowej, przyczem przedewszystkiem przy zakupnie należy baczyć z wszelką ostrożnością, ażeby tylko prawdziwą Kathreinera kawę otrzymać, która winna być sprzedawaną w oryginalnych pakietach zaopatrzonych marką ochronną „Proboszcz Kneipp“.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 10. września 1904.

HOTEL GEORGE.

PP. A. hr. Dzieduszycki z Aksmanic, J. Cielecki z Byczkowic, T. Modzelewski z Rossyi, dr. J. Leo z Krakowa.

HOTEL IMPERIAL.

PP. Dr. A. Hensel z Wiednia, E. Michałowski z Tarnopola.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. K. hr. Iliński z Wołynia, dr. J. Bernatt z Rossyi, R. Stanisławski z Sambora, S. Chomicki z Tarnopola.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 10. września 1904.

	płacą		żądają	
	walutą koron			
	K.	h.	K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	535	—	545	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	573	—	583	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	370	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	50	102	20
„ „ „ 4½ „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	20	99	90
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	99	30	100	—
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	60	100	30
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	80	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4% (4 em.)	98	90	99	60
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	30	100	—
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	—	97	70
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	10	101	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	83	—	87	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rosyjskich papierowych	253	—	254	50
100 marek niemieckich	117	10	117	60

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 8. września 1904.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	99·30	99·50
styczeń-lipiec	99·30	99·50
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100·10	100·30
kwiecień-październik	100·15	100·30
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	153·10	154·10
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	183·50	185·50
„ „ 1864 po 100 zł.	257·—	261·—
„ „ 1864 po 50 zł.	257·—	261·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	294·—	296·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·15	119·35
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·30	99·50
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·35	119·35
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	510·—	511·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	127·75	128·75
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·40	100·40
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·60	100·60
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·30	—·—
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·20	100·20
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99·60	100·60
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·45	100·45
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	117·75	118·75
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97·10	97·30
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	161·50	163·50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	206·—	208·—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	206·—	208·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98·50	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97·25	98·25
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	275·—	279·50
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·90	107·90
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98·40	99·40
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·55	104·55
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·—	100·—
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·35	100·35
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96·50	97·50
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	93·—	98·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·40	100·40
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	305·—	315·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	295·—	305·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103·80	104·80
„ „ „ „ los 4 pr.	98·95	99·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·50	—·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·70	102·20
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·—	100·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·—	99·90
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	100·—	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·50	102·50
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	103·—	103·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·60	102·20
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·75	99·75
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100·25	101·—
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·50	101·50
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	104·75	106·75
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·—	117·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101·35	102·35
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101·30	102·30
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101·30	102·20
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101·30	102·30
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	92·50	93·50
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·10	100·10
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99·10	100·10
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	20·80	21·80
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	462·—	472·—
Clary 40 zł. m. k.	158·—	168·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	76·—	85·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	83·—	87·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	65·—	70·—
Palfy 40 zł. m. k.	162·—	173·—
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	53·50	55·50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	29·—	30·—
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	66·—	71·—
Salma 40 zł. mk.	219·—	228·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	75·—	79·50
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	230·—	300·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	281·—	282·—
Peszt. banku handl. 500 zł.	2825·—	2835·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—·—	—·—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	759·—	760·—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	528·50	529·50
Galic. banku hip. 200 zł.	538·—	539·50
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	270·—	290·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	432·25	433·25
„ Austro-węg. 1400 k.	1615·—	1622·—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	528·—	529·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	244·25	245·25
Zivnosteńska banka 100 zł.	249·50	250·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	432·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	410·—	420·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5480·—	5510·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	575·—	576·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	407·—	409·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	868·—	871·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	636·—	644·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1025·—	1037·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	449·25	450·25
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2335·—	2350·—
Schodnicy 500 kor.	650·—	658·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	311·—	315·—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·35	117·55
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·65	239·85
Paryż za 100 franków	94·95	95·07½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	253·—	254·—
Niemieckie banki	117·35	117·65
Włoskie banki	94·95	95·07½
Francuskie banki	94·90	95·—
Szwajcarskie banki	94·90	95·—
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·01½	19·03
20-markówka	23·46	23·54
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·30	117·50
Włoskie banknoty za 100 lir	95·—	95·20
Ruble	2·53	2·54

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 72/3 (57) (7428 2—3)

Na żądanie Galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, dra Kazimierza Promińskiego adwokata w Tarnopolu i S. Ebersohna kupca w Czerniowcach, odbędzie się dnia 13. października 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 8, licytacya a) 5/12 Gabrieli Fabriciusz własnych części dóbr Gusztyn II. objętych wykazem hipotecznym l. 516 księgi gruntowej c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu dla większych posiadłości bez przynależności tudzież b) 7/16 Gabrieli Fabriciusz własnych części dóbr Gusztyn III. objętych wykazem hipotecznym l. 517 tej samej księgi gruntowej wraz z 7/16 częściami przynależności składających się z koni, bydła, nierogacizny, narzędzi i sprzętów gospodarskich, tudzież zapasów zboża, słomy i siana.

Cząstki nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 68.468 kor. 46 hal., zaś ad b) wraz z przynależnościami na 48.107 kor 78 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 45.657 kor. 64 hal., zaś ad b) 32.071 kor. 85⅓ hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w kancelaryi Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samego prawa nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 13. sierpnia 1904.

L. cz. E. 1390/4 (5) (7485 2—3)

Dnia 2[illegible]. września 1904 o godz. 11½ przed południem, odbędzie się w biurze Nr. II. sądu tutejszego licytacya realności objętej lwh. 1504 i 2456 ks. gr. gm. kat. Hańkowce z przynależnościami.

Nieruchomości te oceniono 1) lwh. 1504 na 3564 kor. 11 hal., 2) lwh. 2456 na 250 kor. 15 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi: ad 1) 2376 kor. 08 hal., ad 2) 2456 na 176 kor. 77 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Śniatyn, dnia 26. sierpnia 1904.

E. Zl. 1376. Adj. (7465 2—3)

PFERDELIZITATION.

Von Seite des k. k. Staatshengstendepots in Drohowyże werden am 20. September 1904 um 11 Uhr Vormittags am Pferdemarkt in Mikołajów, die Wallachen: Tévedés englisch Vollbut, Braun, 12 jährig, 160 ctm. hoch, Cavalier englisch Halbblut, Braun, 10 jährig, 165 ctm. hoch, Antonius englisch Halbblut, Braun, 14 jährig, 167 ctm. hoch, Sheraky orientalisch Halbblut, Schimmel, 12 jährig, 160 ctm. hoch, Dahoman orientalisch Halbblut, Schimmel, 13 jährig, 164 ctm. hoch, Czeremosz Huzul, Fuchs, 12 jährig, 152 ctm. hoch, Mekwin orientalisch Vollblut, Schimmel, 12 jährig, 157 ctm. hoch, und Pluto Lippizaner, Schimmel, 7 jährig, 161 ctm. hoch, gegen gleich bare Bezahlung an den Meistbietenden versteigerungsweise hintangegeben werden.

Drohowyże, am 4. September 1904.

L. cz. E. 1009/4 (6) (7510 1—3)

Na żądanie Szymona Jakobiego i spólników, odbędzie się dnia 20. października 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 w Nisku, licytacya realności lwh. 1182 gminy Nisko, wraz z przynależnościami, składającemi się z drzew, studni, drabin i ogrodzenia.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1342 kor., przynależności zaś na 32 kor.

Najniższa cena wynosi 687 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nisko, dnia 6. września 1904.

(7369 1—2)

Lieferungs-Ausschreibung.

Zur Sicherstellung des Bedarfes an Materialien für das k. u. k. Seearsenal zu Pola für das Jahr 1905 wird, u. zw. für das Los V (Olivenöl) am 31. Jänner 1905 und für die übrigen nachverzeichneten Lose am 12. Oktober 1904, jedesmal um 4 Uhr nachmittags, eine Offertverhandlung über versiegelt eingelangte Anbote k. u. k. Seearsenals-Kommando abgehalten werden.

Die zu liefernden Materialien sind in folgende Lose und einige derselben in Gruppen eingeteilt:

Los I. Bretter und Staffelhölzer aus Tannen- und Lärchenholz,
„ III. Putzwolle,
„ IV. Lederwaren,
„ V. Olivenöl,
„ VI. Leinöl,
„ VII. Rindsunschlitt,
„ VIII. Graue Waschseife, Unschlittkerzen, Kerzen aus Paraffin und Stearin, Stearinkerzen,
„ IX. Besen,
„ X. Pinsel und Bürsten,
„ XI. Holzkohle,
„ XIII. Rosettenkupfer, Barren, Draht, Bleche und Nägel aus Kupfer,
„ XIV a. Kupferröhren,
„ XIV b. Munzmetallröhren,
„ XV. Barren, Scheuerbleche, Beschlagbleche, u. Beschlagnägel aus Munzmettall,
„ XVI. Kautschukgegenstände,
„ XVII. Messing in Barren, Stangen und Blechen, Messingdraht,
„ XVIII. Verschiedene Leinwandgattungen und Kanevas,
„ XIX. Zwilch für Arbeitskleider,
„ XX. Dünne Tausorten sowie sonstige derlei Erzeugnisse aus Hanf,
„ XXI. Trossen- und kabelartig geschlagene Tausorten,
„ XXII. Spagate a. ungeteertem Hanf,
„ XXIII. Decken.
„ XXIV. Flexibles und Patent-Stahldrahttau,
„ XXV. Asbest- und Asbestkautschuk- Artikel,
„ XXVI. Flachs und Hanfsegeltuch,
„ XXVII. Rohhanfschläuche.

Jedem Offerenten steht es frei, das Anbot auf nur ein Los, oder mittels getrennter Anbote auf mehrere Lose oder auf einzelne Gruppen zu stellen.

Die näheren speziellen und allgemeinen Kontrakt-Bedingnisse, sowie die Verzeichnisse der zu liefernden Gegenstände und die Offertformularien können bei der Kanzlei-Direktion des k. u. k. Reichs-Kriegs-Ministeriums, Marine-Sektion in Wien, beim k. u. k. Seearsenals-Kommando in Pola, beim Seebezirks-Kommando in Triest und dem Marine Detachement-Kommando in Budapest, bei den Handels- u. Gewerbekammern in Wien, Budapest, Prag, Pilsen, Reichenberg, Eger, Budweis, Brünn, Graz, Laibach, Klagenfurt, Triest, Zara, Lemberg, Krakau, Brody, Agram, Fiume, Debreczin, Klausenburg, Kronstadt, Fünfkirchen, Szegedin und Pressburg, dann bei dem Stadtmagistrate in Villach: bezüglich des Olivenöls auch bei den Stadtmagistraten, beziehungsweise Gemeindeämtern in Pola, Capodistria, Pirano, Parenzo, Rovigno, Spalato, Ragusa, Cattaro und Castelnuovo eingesehen und empfangen werden.

Von den zu liefernden Materialien ist, soweit es die Natur der einzelnen Artikel ermöglicht, beim k. u. k. Seearsenals-Kommando in Pola und dem Marine-Detachement-Kommando in Budapest eine Musterkollektion aufgestellt, welche von den Interessenten während der Amtsstunden besichtigt werden kann.

Mündliche Auskünfte werden bei den obenerwähnten k. u. k. Marine-Behörden erteilt.

Vom k. u. k. Seearsenals-Kommando.

Pola, im September 1904.

(7461 2—3)

SĄDOWA HALA AUKCYJNA WE LWOWIE
ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w soboty popoł. od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 12. września 1904 od 10 do 12 godz.: meble i sprzęty domowe.
Wtorek 13. września 1904 od 10 do 12 godz.: meble, kasa i fortepian.
Środa 14. września 1904 od 10 do 12 godz.: urządzenie restauracyi, bilard, aparat do piwa, napoje, towary galanteryjne i różne obuwie.
Czwartek 15. września 1904 od 10 do 12 godz.: meble i sprzęty domowe.
Piątek 16. września 1904 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, kasa i maszyna do pisania.
Sobota 17. września 1904 od 4 do 8 godz. tanie meble i sprzęty domowe oraz stara garderoba.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 4. września 1904.

L. cz. E. 331/4 (5) (7441 2—2)

Dnia 16. września 1904 o godzinie 9 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym, licytacya realności wykazem 791 gm. Kamionka str. objętej, składającej się z domu i ogrodu.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3110 kor.

Najniższa cena wynosi 1970 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta może mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Kamionka str., dnia 15. sierpnia 1904.

L. 114.336. (7491 1—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli wodnych na rzece Sanie pod Kuryłówką-Staremmiastem od km. 72.700 do km. 76.600 zezwolonych reskryptem c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 2. sierpnia 1904 l. 36022 et 1903 a wykonać się mających w czasie od jesieni 1904 do końca roku 1907 odbędzie się dnia 28. września 1904 w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Sanu w Przemyślu o godzinie 12 w południe publiczna rozprawa ofertowa.

Ilość materyałów w tym czasie dostawić się mająca, wynosi około
25000·00 m³ (dwadzieścia pięć tysięcy) faszyn wiklowych;
50000·00 m³ (pięćdziesiąt tysięcy) faszyn lasowych;
7500 wiązek (siedm tysięcy pięćset) świeżych witek wiklowych;
750.000 sztuk (siedmkroć pięćdziesiąt tysięcy) kołków w ogólnej wartości fiskalnej około 150.000 kor.

Wykazane powyżej ilości materyałów mogą być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20% (dwadzieścia procent) zwiększone lub zmniejszone a przedsiębiorca nie może w razie zwiększenia dostawy żądać wyższej ceny za materyały we większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakiekolwiek pretensye do Skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i ceny jednostkowe przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy gdzie także do godziny 12 w południe w dniu rozprawy mają być wnoszone oferty sporządzone według przepisanego wzoru, zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum w kwocie 50.0 (pięć tysięcy) kor. w gotówce lub w pupilarnych papierach wartościowych.

W ofercie ma być ofiarowany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażonej cyframi i słowami.

Oferty wniesione po rozpoczęciu rozprawy lub po terminie, nie będą wcale przyjęte, zaś oferty oddane w innym urzędzie albo nie zaopatrzone stemplem i wadyum, nie sporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych różnych materyałów lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 3. września 1904.

(Wzór oferty)

Oferta.

Stempel
1 K

Mocą której ja (my) podpisany (i) obowiązuję (my) się w czasie od 1. stycznia 1905 do końca roku 1907 dostarczć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Sanu w Przemyślu wyznaczyć się mających materyały faszynowe t. j. faszyny wiklowe i lasowe, świeże witki wiklowe i kołki do budowli regulacyjnych na Sanie pod Kuryłówką-Staremmiastem od km. 72.700 do km. 76.600 w ilości i pod zastrzeżeniami w obwieszczeniu i we warunkach podanemi, za opustem . . . . (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne są mi (nam) dokładnie znane i poddaję (jemy) się im bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam . . . . .

Przemyśl . . . . 1904.

Imię i nazwisko
miejsce zamieszkania

L. cz. E. 1636/3 (7514 1—3)

Na żądanie c. k. Skarbu Państwa, odbędzie się dnia 12. września 1904 o godz. 9 rano w tutejszym sądzie, w biurze Nr. 3 w Starym Samborze, licytacya realności objętych lwh. 370, 371, 372 i 407 gm. Wołoszynowa, 1/3 części lwh. 1, 1/3 części lwh. 3 gm. Rosochy i 1/3 części lwh. 254 gm. Wołoszynowa.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione pierwsza na 4570 druga na 1185 kor., trzecia na 825 kor., czwarta na 6010 kor., piąta na 5545 kor., szósta na 76 kor., siódma na 3754 kor.

Najniższa cena wynosi co do pierwszej 3047 kor., co do drugiej 790 kor., co do trzeciej 550 kor., co do czwartej 4007 kor., co do piątej 3697 kor., co do szóstej 51 kor., co do siódmej 2503 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, biuro Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samych praw nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Stary Sambor, 9. sierpnia 1904.

L. cz. E. 530/4 (6) (7460 1—3)

Na żądanie Izaka Lutzera, odbędzie się dnia 18. października 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya realności lwh. 501 ks. gr. gm. kat. Hermanów.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 255 kor.

Najniższa cena wynosi 170 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Winniki, dnia 20. sierpnia 1904.

L. cz. E. 571/4 (8) (7513)

Na żądanie Jakóba Wolfa w Radomyślu, odbędzie się dnia 10. października 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya realności lwh. 37 ks. gr. gm. kat. Dąbrówka objętej składającej z domu drewnianego starego i stodoły oraz z gruntów lichych piaszczystych o łącznym obszarze 7 h. 10 ar. 73 m.².

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3193 kor. 2 hal.

Najniższa cena wynosi 2128 kor. 68 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Radomyśl, dnia 26. sierpnia 1904.

L. cz. E. 497/4 (9) (7486)

Na żądanie Pinkasa Reichlera z Uhnowa odbędzie się dnia 10. października 1904 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III. w Uhnowie licytacya połowy realności whl. 136 gm. kat. Karów objętej, bez przynależności.

Wartość szacunkowa 1315 kor.
Najniższa cena 876 kor. 33 hal.
Akta i warunki do przejrzenia.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Uhnów, dnia 10. sierpnia 1904.

L. cz. E. 872/4 (6) (7487)

Na żądanie Salomona Schreckenhamera i tow. z Rzeczycy odbędzie się dnia 10. października 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III. w Uhnowie, licytacya 1/3 części realności whl. 275 gm. kat. Uhnówek objętej, z przynależnościami.

Wartość szacunkowa 933 kor. 33 hal.
Najniższa cena 622 kor. 22 hal.
Wartość przynależności 94 kor. 66 hal.
Akta i warunki do przejrzenia.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Uhnów, dnia 8. sierpnia 1904.

L. cz. E. 86/4 (10) (7451)

Dnia 28. października 1904 o godz. 10 rano odbędzie się licytacya realności a) lwh. 845 i b) lwh. 820 gm. Oświęcim.

Realności te oceniono: a) na 3687 kor. 15 hal., b) na 2399 kor. 75 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 2012 kor. 75 hal. ad b) 1454 kor. 91 hal., poniżej których sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta w tej sprawie przejrzeć można w biurze Nr. 10 sądu tutejszego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Oświęcim, 26. sierpnia 1904.

Konkursa.

L. 659. (7419 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

W c. k. państwowej Szkole przemysłowej we Lwowie, będzie od dnia 1. listopada 1904 do obsadzenia jedna posada asystenta do nauk budowniczych.

Do posady tej przywiązana jest roczna remuneracya w wysokości 1200 kor.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę, mają w terminie do dnia 25. września b. r. przedłożyć podania na ręce Dyrekcyi i zaopatrzyć je w dowody zawodowego uzdolnienia, oraz w krótki opis życia i świadectwo moralności.

Kandydaci, którzy ukończyli studya w szkole politechnicznej na wydziale budownictwa i posiadają świadectwą z obu egzaminów rządowych, mają pierwszeństwo.

Z Dyrekcyi c. k. państwowej szkoły przemysłowej.
We Lwowie, dnia 30. sierpnia 1904.

L. 585. (7472 2—3)

KONKURS.

C. k. Izba notaryalna w Krakowie, rozpisuje niniejszem konkurs na opróżnioną posadę c. k. notaryusza w Jaworznie, ewentualnie inną w okręgu tejże Izby przez przeniesienie opróżnić się mogącą.

Termin do wnoszenia podań kompetencyjnych zakreśla się po dzień 15. października 1904.

C. k. Izba notaryalna w Krakowie.

Kraków, dnia 31. sierpnia 1904.

L. 1724 (7493 1—3)

KONKURS.

Wydział Rady powiatowej w Żywcu rozpisuje konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Milówce.

Posada ta na razie prowizorycznie zostanie nadaną.

Do okręgu sanitarnego należą następujące miejscowości powiatu Żywieckiego: Brzuśnik, Bystra, Cięcina z Węgierską Górką, Cisiec, Kamesznica, Milówka, Nieledwia, Szare i Żabnica z ludnością 15.740 dusz.

Lekarz okręgowy pobierać będzie płacę z funduszów powiatowych wynoszącą rocznie 1000 kor. płatną przez Wydział powiatowy w ratach miesięcznych z góry, oraz ryczałt na koszta podróży ustanowiony przez Wydział krajowy rocznie w kwocie 600 kor.

Chcący uzyskać posadę lekarza okręgowego musi posiadać warunki wymagane §. 7 ustawy z dnia 2. lutego 1901 Nr. 17 Dz. u. kr.

Obowiązki lekarza okręgowego są bliżej określone w instrukcyi służbowej wydanej przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym na zasadzie §. 14 powyżej powołanej ustawy.

Dotyczące podania należycie udokumentowane należy wnosić najpóźnirj do dnia 15. października 1904 do Wydziału Rady powiatowej w Żywcu.

Z Wydziału powiatowego.

Zywiec, dnia 19. września 1904.

L. 4828/4 (7518)

KONKURS

celem obsadzenia posady lekarza pomocniczego (sekundaryusza) przy c. k. zakładzie karnym dla mężczyzn we Lwowie w XI. klasie rangi.

Z posadą tą połączone są następujące pobory:

a) płaca roczna 1600 kor., dwa dodatki czteroletnie po 200 kor. i dwa dodatki starszeństwa po 200 kor.;

b) dodatek aktywalny rocznych 360 kor.;

c) dodatek na pomieszkanie rocznych 240 kor.;

d) relutum za należytości deputatowe w kwocie rocznych 120 kor.;

e) remuneracya w kwocie rocznych 200 kor. za pełnienie obowiązków lekarskich w szpitalu zakładu kary dla kobiet we Lwowie.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść swe należycie udokumentowane podania przy załączeniu dyplomu doktora medycyny i chirurgii i innych dowodów uzdolnienia najdalej do dnia 25. września 1904 do c. k. Nadprokuratoryi Państwa we Lwowie.

Nadmienia się przytem, że kompetenci posiadający dłuższą praktykę szpitalną szczególnie w dziedzinie chirurgii lub psychiatryi lub też posiadający egzamin fizykacki, otrzymają pierwszeństwo przed innymi współubiegającymi się.

Z c. k. Nadprokuratoryi Państwa.

Lwów, dnia 9. września 1904.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 209/4 (2) (7462)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 ust. pras., że treść broszur w języku żydowskim pod napisem: 1. „Anarchie vor Gericht przez Georga Etwana Londyn 1897“ w ustępach (str. 15) od „Alles was Ihr“ do „Euch zürnen“ i (str. 29) od „die Alten“ do „in dem Commuuismus“, 2. „Die anarchistische Gesellschaft“ przez Jana Grow. Nowy York 1894 część I. w ustępach (str. 0) od „Eine ganze“ do „und Communismus“ i (str. 56) od „Wir werden“ do „despotische Macht“ część II. (str. 7) od „Wir glauben“ do „die jetzligen Menschen“ i od „Anarchie und“ do „sein werden“, 3. „Gedanken von Revolution“ przez M. A. Franka Łódź w ustępach (str. 12) „Heutige Zeiten“ do „Entwickelung“ (str. 28) od „Unsere Aufgabe“ do „zu warten“ (str. 31) od „Auf die Schultern“ do „Schulen überall“ (str. 37) „Die Revolution“ do „heutige Gesellschaft“, 4. „Die Lügen der Religion“ przez dr. Maxa Nordaua Londyn 1901 w ustępach (str. 3) od „Die Religion“ do „niedriegsten Rasse“ (str. 11) od „Wahrlich“ do „der Menscheit“, (str. 40) od „So wie die“ do „heiligen Wasser“, (str. 42) od „Wie wir“ do „narrischen Vorstellungen“, (str. 43) od „Unter Lügen“ do „Rabbiner“, (str. 44/45) od „Die Weltanschauung“ do „seiner Mutter“, (str. 47) „Jede religiöse“ do „Satire“, i (str. 51) od „Und das“ do „Eins-drei“, 5. „Die Irrtümer Moses“ przez Roberta Ingresol Londyn 1897 w ustępie (str. 13) od „Das Teleskop“ do „wurde unmöglich“, 6. „Die Geheimnisse der Schöpfung“ przez L. Robotnika w ustępach (str. 1) „Und sogar“ do „mitgebrummt“ (str. 2) od „Ich will“ do „von mir geben“, od „Ich will“ do „zittere ich“, (str. 7/8) od „Und auch“ do „gekämpft“ i (str. 11/12) od „Und bei mir“ do „wird kommen“, 7. „Gott Religion und Moral“ przez F. Kruza, Łódź 1899 w ustępach (str. 2) od „Das jede“ do „erdichtete Sache“ (str. 4) od „Darum bleibe“ do „oder Gott“, (str. 10) od „Dieses heisst“ do „leere Phantasien“ (str. 17) od „Handle ich“ do „kein Gott“ i (str. 20/21) od „Nein! Religion“ do „Selbstbewusstsein“, 8. „Die religiöse Pest“ przez Jana Most Londyn 1901 w ustępach (str. 3) od „Die religiöse“ do „geboren wurde“, (str. 9) od „Später wurde“ do „Dreieinigkeit“, (str. 10) od „Schon lange“ do „Seele“ (str. 17) od „Also hinaus“ do „Rabbinern“, (str. 18) „Die Religion“ do „untergraben werden“ i (str. 24) od „Mit eisernen“ do „wegfegen“, 9. „Das wahre Ziel des Anarchismus“ przez B. Steinle Londyn 1901 w ustępach (str. 25) od „Die Anstalten“ do „Staat“, (str. 34) od „Darum wir“ do „sein ewig“ i (str. 39/40) od „Durch die“ do „in Menschengestalt“, 10. „Die neue Thora“, Łódź 1902 w ustępach (str. 1) od „Wir kämpfen“ do „Religion sein“, (str. 5/6) od „Nieder“ do „und Goldsack“ i (str. 9) od „Es lebe“ do „Revolution“, 11. „Der Mensch“ przez Sebastyana Fohra, Londyn 1901 w ustępach (str. 31) od „Die Gerichts“ do „als Gewalt“, 12. „Die Lügen der Holzzeit“ przez dr. Maxa Nordaua Londyn 1901 w ustępach (str. 28 29) „Die Grundlage“ do „das Christentum“, 13. „Der Staat und seine Rolle in der Geschichte“ przez P. Krapatkina Londyn 1901 w ustępach (str. 49) od „Die Bewegung“ do „oder göttlich“ i (str. 69) od „Die Taxen“ do „welche regieren“ i 14. „Wie kommt ein Jude zum Socialismus“ przez B. Feigenbauma Londyn 1889 w ustępach (str 13) od „Die Juden“ do „katholischen Lügen“, (str. 22) od „O möchte“ do „gekommen sein“, (str. 27) od „Widerspenstig“ do „nicht schauen“ i (str. 28) od „Es ist doch“ do „zuzustimmen“, zawiera znamiona zbrodni z §§. 58 b. 65 a, 122 a, b, i d, tudzież występku z §§. 302, 303 i 305 u. k. a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu, a zabrany nakład z tytułem broszury ad 8 ma być zniszczony.

Lwów, dnia 6. września 1904.

Ч. спр. Pr. 214/4 (2) (7519)

ОГОЛОШЕНЄ.

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§. 489 і 493 зак. кар. і §. 37. зак. прас., що зміст артикулів уміщених в числї 99 часописи: „Гайдамаки“ з дня 2. вересня 1904 під написею: 1) „Банкрутство керберовськоï полїтики“ від „А що“ до „крутять ся“ і від „щоби задемонструвати“ до „других народів“, 2) „Спілка грабарів“ від початку до „задокументовала ся“, містять в собі знамена провини з §. 302 з. к. і прото усправедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслїдок того рішеня зборонене єсть дальше ширенє тих артикулів, а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 8. вересня 1904.

Upadłości.

L. cz. V. 6/97 309 k. k. (7436 2—3)

Obwieszczenie.

W konkursie Abrahama Hollandra z Moszczenicy wyznacza się audyencyę na dzień 5. października 1904 o godz 10 rano w c. k. sądzie powiatowym w Bieczu, w biurze Nr. 8 celem dalszej likwidacyi dodatkowo zgłoszonych wierzytelności tudzież takich wierzytelności, które zostaną jeszcze zgłoszone do dnia 30. września b. r. — celem ustalenia roszczeń zarządcy masy adw. dra Maciejowskiego do wynagrodzenia i zwrotu poniesionych przez niego wydatków, oraz do rozprawy nad projektem i ustaleniem rozdziału gotówki dotąd zebranej.

Wszystkim wierzycielom konkursowym, którzy dotychczas zgłosili swe wierzytelności wolno powyższy projekt u komisarza konkursowego, lub zawiadowcy masy przeglądać, brać z niego odpisy i możliwe zarzuty wolno im wnosić ustnie lub pisemnie u komisarza konkursowego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Biecz, dnia 1. września 1904.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 106. (7420 3—3)

OGŁOSZENIE.

W c. k. szkole położnych we Lwowie (gmach szpitala krajowego i powszechnego) rozpoczną się wpisy kandydatek do tej szkoły w dniu 8. października i trwać będą aż do 15. października b. r. włącznie.

Warunki przyjęcia do tej szkoły są następujące:

1. Na kurs dla położnych mogą być przyjęte niewiasty, które nie przekroczyły jeszcze 40 roku życia, a jeżeli są niezamężne już ukończyły 24 rok życia.

2. Kandydatki winny w powyżej oznaczonym terminie osobiście się zgłosić w kancelaryi c. k. profesora tej szkoły i przedłożyć:

a) metrykę chrztu lub metrykę urodzenia, ewentualnie metrykę ślubu, lub jeżeli są wdowami, świadectwo śmierci męża,

b) certyfikat przynależności,

c) świadectwo moralności potwierdzone przez władzę właściwą,

d) dowód znajomości czytania i pisania w języku polskim lub niemieckim,

e) świadectwo zdrowia i uzdolnienia fizycznego, wydane przez lekarza urzędowego przynależnej władzy politycznej,

f) świadectwo szczepienia ochronnego od ospy, względnie rewakcynacyi.

Z Dyrekcyi c. k. szkoły położnych.

Lwów, dnia 6. września 1904.

L. cz. Prez. 3064 18 P/4 (7406 3—3)

Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla IV. z dniem 9. listopada 1904 o godz. 9 rano się rozpoczynającej kandencyi sądów przysięgłych na rok 1904 przy c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie przewodniczącym dr. Adolfa Sahanka c. k. Radcę Dworu jako Prezydenta sądu obwodowego, zaś zastępcami przewodniczącego c. k. Wiceprezydenta sądu obwodowego Artura Fangora, c. k. Radcę wyższego sądu krajowego Włodzimierza Mandyczewskiego i Radców sądu krajowego Apolinarego Ebenbergera, Józefa Karanowicza, Filemona Latoszyńskiego, Karola Koerbera i Swiatosława Szankowskiego.

Z Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Stanisławów, dnia 30. sierpnia 1904.

L. 521. (7421 3—3)

C. k. Izba notaryalna w Tarnowie wzywa interesowanych, aby swoje pretensye, jakieby sobie według §. 25 ust. not. do zaspokojenia z kaucyi ś. p. Stefana Pomiankowskiego zastępcy c. k. notaryusza w Brzostku z tytułu urzędowania jego na tej posadzie rościli, w przeciągu sześciu miesięcy od trzeciego umieszczenia tego edyktu w »Gazecie Lwowskiej« licząc, do tej Izby notaryalnej zgłosili, gdyż inaczej owa kaucya dewinkulowaną i właścicielowi wydaną będzie.

C. k. Izba notaryalna.

Tarnów, dnia 1. września 1904.

Zastępca Prezesa:

Vayhinger.

L. 596/04. (7405 3—3)

OGŁOSZENIE.

C. k. Izba notaryalna w Przemyślu wzywa wszystkich, którzy roszczą sobie jakiekolwiek pretensye do kaucyi notaryalnej Włodzimierza Stronczaka z tytułu jego urzędowania jako c. k. notaryusza w Sądowej Wiszni, a następnie w Drohobyczu i z tytułu urzędowania jego substytutów, aby te pretensye w nieprzekraczalnym terminie sześciu miesięcy licząc od dnia trzeciego ogłoszenia tego wezwania w »Gazecie Lwowskiej« w tut. Izbie tem pewniej zgłosili, ileż po bezskutecznym upływie tego czasu zwolnienie tej kaucyi z pod ustawowego prawa zastawu nastąpi i kaucya ta właścicielowi bez względu na ich rzekome prawa wydaną zostanie.

C. k. Izba notaryalna.

Przemyśl, 31. sierpnia 1904.

L. 432/4. (7494 1—3)

Ogłoszenie.

C. k. Izba notaryalna w Przemyślu wzywa wszystkich, którzy roszczą sobie jakiekolwiek pretensye do kaucyi Jana Baumana zastępcy c. k. notaryusza w Komarnie z tytułu jego urzędowania, aby te pretensye w nieprzekraczalnym terminie sześciu miesięcy licząc od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ w tut. Izbie tem pewniej zgłosili, ileże po bezskutecznym upływie tego terminu zezwolenie na dewinkulacyę tej kaucyi i wydanie jej właścicielowi bez względu na ich rzekome prawa, udzielone zostanie.

C. k. Izba notaryalna.

Przemyśl, dnia 31. sierpnia 1904.

L. cz. C. IV. 145/4 (1) (7483 1—3)

Przeciw Franciszce Węgrzynowicz względnie jej spadkobiercom której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Przeworsku przez Mikołaja i Julię Kozaków pozew o uznanie i intabulacyę prawa własności realności lwh. 181 gm. Przeworsk.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 27. września 1904 na godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Franciszki Węgrzynowicz względnie jej spadkobierców ustanawia się pana adw. dr. Zborowskiego w Przeworsku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Przeworsk dnia 5. sierpnia 1904.

L. 1190/04. (7473)

Dr. Dawid Smulowicz wpisany został 3. września 1904 na listę adwokatów z siedzibą w Dukli.

Z Wydziału Izby adwokackiej.

Kraków, 3. września 1904.

L. cz. C. I. 231/4 (1) (7484)

Przeciw Pawłowi Czochrij, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Podhajcach przez Naścię Czochrij pozew o 96 kor. 70 hal. i 120 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 30. września 1904 o godz. 9 rano w sali rozpraw biuro Nr. 23.

Celem strzeżenia praw Pawła Czochrija ustanawia się p. dra Albina Lehmana adwokata w Podhajcach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Pawła Czochrija w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Podhajce, dnia 29. sierpnia 1904.

L. 128.701.

OBWIESZCZENIE

c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 7. września 1904 L. 40.039 o zarządzeniach weterynarsko-policyjnych co do przywozu zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) z Węgier do królestw i krajów zastąpionych w Radzie państwa.

Z powodu zawleczenia pomoru do tutejszego obszaru zakazuje c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych przywozu świń z powiatów sądowych Alvincz, łącznie z miastem Gyulafehérvár, Magyar Igen, (komitat Alsó-Fehér), Eger, Gyöngyös, łącznie z miastami tych samych nazw (komitat Heves), Szász-Sebes, łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Szebon), na Węgrzech do królestw i krajów zastąpionych w Radzie państwa.

Następnie na podstawie zarządzeń, wydanych przez c. k. Starostwo i Magistrat w Wiener-Neustadt z powodu panującej zarazy pyskowo-racicowej zakazany jest przywóz zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) z granicznego powiatu sądowego Nagymarton (komitat Sopron) na Węgrzech do tutejszego obszaru.

Co się podaje do powszechnej wiadomości odnośnie do rozporządzenia c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 1. września 1904 L. 39.001, ogłoszonego tutejszem obwieszczeniem z 2. września 1904 L. 125.781 („Gazeta Lwowska“ z 4. września 1904 Nr. 203).

Powyzsze zarządzenia wchodzą natychmiast w wykonanie.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 9. września 1904.

L. cz. C. II. 238/4 (1) (7504 1—3)

Przeciw Jakobowi Zeiler, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Samborze przez Josla Ballenzweiga kupca w Brześcianach pozew o uznanie prawa zastawu dla sumy 120 złr. zpn. za zgasłe.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 1. października 1904 o godz. 9 rano w biurze Nr. II.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dra adw. Rogalskiego w Samborze kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sambor, dnia 24. maja 1904.

L. cz. C. II. 248/4 (1) (7532)

Obwieszczenie.

Przeciw Lemlowi Stenftowi, z pobytu niewiadomemu wniósł do tutejszego sądu Józef Recht z Dębicy pozew o 240 kor. na który audyencyę na 12. września 1904 godz. 8½ rano wyznaczono.

Dla niewiadomego z pobytu Lemla Senfta ustanowiono dra Friedberga w Dębicy kuratorem który go na jego koszt zastępował będzie dopóki sam nie wróci lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Dębica, 3. sierpnia 1904.

L. cz. C. II. 273/4 (2) (7529)

Przeciw Ferdynandowi Mikrutowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Jaśle przez Józefa Prokoscha pozew o 251 kor. 36 hal.

Na podstawie pozwu tego termin do rozprawy na dzień 12. wrześuia 1904 wyznaczono.

Celem strzeżenia praw Ferdynanda Mikruta utanawia się p. adw. dr. Gaszyńskiego w Jaśle kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobecnego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Jasło, dnia 31. sierpnia 1904.

L. cz. E. VIII. 688/4 (1) (7433)

Dla niewiadomego z miejsca pobytu i życia zobowiązanego Berka Tauchema 2-ga imion Jungera, dawniej w Przemyślu zamieszkałego ustanawia się celem doręczenia mu uchwały z dnia 14. marca 1904 E. VIII. 688/4 (1) dozwalającej na rzecz egzekucyę popierającego Towarzystwa zaliczkowego Własna Pomoc w Przemyślu licytacyę realności lwh. 2154 ks. grunt. gm. miasta Przemyśla, tudzież później wydać się mających uchwał w tym postępowaniu licytacyjnem kuratora adw. dr. Scheinbacha w Przemyślu którego obowiązkiem jest tak długo niewiadomego zastępywać, dopóki sam się nie zgłosi lub innego pełnomocnika sobie nie obierze.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Przemyśl, dnia 14. marca 1904.

L. cz. C. III. 235/4 (1) (7515)

Przeciw nieznanej z życia i miejsca pobytu Hanusce Jarostowskiej wniósł Fedio Bochenek i tow w Zamłyniu pozew o zniesienie współwłasności realności.

Na pozew ten wyznaczono rozprawę na dzień 19. września 1904 godzinę 10 rano a kuratorem dla pozwanej ustanowiono Hrycia Korzeniowskiego w Zamłyniu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Ustrzyki, 5. września 1904.

L. cz. C. III. 343/4 (1) (7531)

Przeciw Jakóbowi Segall i Chanie Hudel 2-im. Segall których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Olesker Bethemedzasch pozew o uznanie prawa własności do ciał hip. obj. whl. 342 i 919 ks. gr. gm. kat. Brody.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 16. września 1904 o godz. 9 rano w Oddz. IV.

Celem strzrżenia praw pozwanych niewiadomych ustanawia się p. dra Wagnera adwokata w Brodach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Brody, dnia 8. sierpnia 1904.

L. cz. C. 136/4 (1) (7508)

Przeciw nieobjętej masie spadkowej śp. Franciszka Bani, wniósł Jan Szaflarski z Czarnego Dunajca pozew o 360 kor. zpn

Rozprawa odbędzie się dnia 1. października 1904 godz. 10 rano.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanej masy kurator dr. Stanisław Kokoszka z Czarnego Dunajca będzie ją zastępywał, dopóki spadkobiercy pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Czarny Dunajec, dnia 25. sierpnia 1904.

L. cz. C. 222/4 (1) (7456)

Przeciw Janowi Boksie, Zofii Chyłka i Kazimierzowi Boksie z Woli przemykowskiej których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Radłowie przez Maryannę 2o Szotową z Woli przemykowskiej pozew o własność i wpis prawa własności parc. bud lkat. 219/5 i grunt. 1457/4 i 1457/5 z realności lwh. 208 gminy Wola przemykowska.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na 23. września 1904 na godzinę 9 rano.

Celem strzeżenia praw niewiadomych z miejsca pobytu pozwanych ustanawia się kuratorem Jana Maczyszyna c. k. notaryusza w Radłowie.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radłów, 17. lipca 1904.

L. cz. C. I. 212/4 (2) (7482)

Przeciw p. Tymkowi Borysce, gospodarzowi w Uszkowcach, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Lubaczowie przez Herscha Sandgartena pozew o dopuszczenie do współposiadania, złożenia rachunków, zniesienie współwłasności gospodarstwa lwh. 67 gm. Oleszyce stare.

Na podstawie pozwu z dnia 30. czerwca 1904 l. C. I. 212/4 (1) wyznaczoną została audyencya na dzień 12. września 1904 o godz. 10 przed południem.

Celem strzeżenia praw p. Tymka Boryski ustanawia się p. dra Jakóba Szłapę, adwokata w Lubaczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Tymka Boryskę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Lubaczów, dnia 25. sierpnia 1904.

L. cz. C. 171/4 (2) (7516)

Przeciw Antoniemu i Julianowi Bryłom z Ryczowa, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Zatorze przez dra Wielgosza adw. w Zatorze jako pełnomocnika Spółki oszczędności i pożyczek w Ryczowie pozew o zapłacenie 124 kor. 69 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 13. września 1904 o go dzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Antoniego i Julianny Bryłów ustanawia się p. Tomasza Bednarza w Ryczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie imieniem kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszc lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zator, dnia 26. sierpnia 1904.

Doniesienia prywatne.

CONCURS.

Bei der Bezirkskrankenkasse in Kotzman (Bukowina) gelangen vom 1. Jänner 1905 zwei Cassenärztestellen zur Besetzung u. zw.:

1. Cassenarztstelle in der Marktgemeinde Luzan für den Sprengel der Luzaner Zuckerfabrik und der Marktgemeinde Luzan mit dem Jahresgehalte von 1200 K. und mit der Verpflichtung der Führung einer Hausapotheke;

2. Cassenartzstelle in der Stadt Kotzman für den Kotzmaner Gerichtssprengel mit Ausschluss Luzan — mit dem Jahresgehalte von 600 K.

Bewerber, die der deutschen Sprache in Wort und Schrift und der ruthenischen Sprache wenigstens in Wort mächtig sein müssen, werden eingeladen ihre gehörig instruirten Gesuche bis inclusive 15. Oktober 1904 beim Vorstande der Bezirkskrankenkasse in Kotzman einzubringen, woselbst auch die näheren Aufnahmsbedingungen zur Einsicht aufliegen.

Kotzman, den 6. September 1904.

Der Cassenvorstand.

Kundmachung.

Endesgefertigter veröffentlicht hiemit den Jahresrechnungsabschluss der für die hilfsbedürftigen österr.-ung. Israeliten in Palästina in Jahre 1903 in den galizischen drei vormaligen Kreisen, namentlich Zaleszczyki, Kolomea und Stanislau, und in den zwei politischen Bezirken Skałat und Trembowla, wie auch der Bukowina gesammelten Mildengaben, welche von der löbl. k. k. Bezirkshauptmanschaft Wiżnitz unter dem 16. April 1904 Nr. 8612 und von Hochlöblicher k. k. Polizei-Direction in Lemberg unter dem 25. August 1904 Zl. 15.617/04 (II) geprüft und richtig befunden werden.

Ausweis.

Eigang von	Betrag K	h
Borszczów	690	82
Jezierzany	561	31
Korolówka	198	87
Krzyweze	219	36
Kudryńce	271	10
Mielnica	684	62
Skała	686	95
Uście biskupie	226	—
Buczaez	1739	97
Jazłowiec	944	27
Potok złoty	583	82
Bohorodezany	558	98
Łysiec	585	32
Sołotwina	1440	33
Czortków	1735	90
Ułaszkowce	209	71
Czernelica	300	—
Obertyn	250	56
Niezwiska	107	—
Czortowiec	229	14
Husiatyn	364	53
Chorostków	204	02
Hleszczawa	100	—
Probużna	307	94
Suchostaw	84	50
Kociubińczyki	68	80
Gwoździec	625	50
Stanislau	5667	24
Mariampol	182	30
Śniatyn	877	72
Tłumacz	579	44
Niżniów	256	98
Budzanów	1017	24
Zaleszczyki	348	16
Uścieczko	291	52
Tłuste	561	95
Uhrinkowce	28	—
Trembowla	509	40
Wierzbowce	102	07
Janów bei Trembowla	256	—
Kossów bei Trembowla	167	17
Strusów	24	54
Skałat	800	56
Grzymałów	362	30
Tłuste	226	34
Podwołoczyska	1267	28
Tarnoruda	174	10
Iławcze	30	—
Kamionka	124	80
Gesamteinnahme einzelnen Spenden von Bukowinaer und verschiedenen Personen	35349	86
	63193	19

Ausgang	Betrag K	h
Am 5. Mai Versendet nach Palästina	23.500	—
Am 1. Juli Versendet nach Palästina	9.400	—
Am 30. September Versendet nach Palästina	18.000	—
Am 31. Dezember Versendet nach Palästina	12.293	19
	63193	19

Israel Hager, Rabbiner.

Kolej lokalna Delatyn-Kołomyja-Stefanówka.

Ogłoszenie.

W myśl § 33 statutu podpisana Rada zawiadowcza kolei lokalnej Delatyn-Kołomyja-Stefanówka

zwołuje niniejszem

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Towarzystwa akc. kolej lokalna Delatyn-Kołomyja-Stefanówka

na dzień 26. września 1904

o godzinie 12-tej przed południem

w lokalu krajowego biura kolejowego we Lwowie.

Przedmiotem obrad będą:

Zatwierdzenie komisyi rewizyjnej o zamknięciu rachunków za I. rok obrachunkowy t. j. po koniec r. 1900.

Po myśli postanowień § 35 statutu prawo udziału w Walnem Zgromadzeniu ma każdy posiadacz akcyi, który złoży co najmniej 10 sztuk tychże najpóźniej 8 dni przed dniem statutowo zwołanego Walnego Zgromadzenia w kasie Towarzystwa w kasie krajowej, w Banku krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie, w Banku galicyjskim dla handlu i przemysłu lub filii c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie, wreszcie w c. k. uprzyw. austr. Instytucie kredytowym dla przedsiębiorstw komunikacyjnych i robót publicznych we Wiedniu I Freiung 8.

Co do akcyi będących w posiadaniu państwa i ciał autonomicznych (kraj, powiaty, gminy) wystarcza w miejsce ich złożenia przedstawienie odpowiedniego poświadczenia kasy lub instytucyi finansowej, w której są przechowane te akcye.

Po złożeniu akcyi akcyonaryusze uprawnieni do głosu otrzymają razem z potwierdzeniem odbioru karty legitymacyjne na Walne Zgromadzenie.

W razie zastępstwa musi być przedłożone własnoręcznie podpisane pełnomocnictwo na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej.

Lwów, dnia 7. września 1904.

Rada Zawiadowcza.

(Przedruk nie będzie płacony.)

Kolej lokalna Delatyn-Kołomyja-Stefanówka.

Ogłoszenie.

Ponieważ IV. Zwyczajne Walne Zgromadzenie zwołane (jak ogłoszenie w Gazecie Lwowskiej z 13. sierpnia 1904 Nr. 185) na dzień 31. sierpnia 1904 nie doszło do skutku z powodu braku potrzebnego kompletu, podpisana Rada zawiadowcza kolei lokalnej Delatyn-Kołomyja-Stefanówka w myśl §. 42. statutu zwołuje niniejszem

IV. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Towarzystwa akcyjnego kolej lokalna Delatyn-Kołomyja-Stefanówka na dzień 26. września 904 o godzinie 1 -tej przed południem w lokalu krajowego biura kolejowego we Lwowie z tymsamym porządkiem dziennym a mianowicie:

1. Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu z czynności za rok 1903.
3. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej o zamknięciu rachunków za rok 1903.
4. Wybór 2 członków Rady zawiadowczej.
5. Wybór Komisyi rewizyjnej.

Po myśli postanowień § 35 statutu prawo udziału w Walnem Zgromadzeniu ma każdy posiadacz akcyi, który złoży co najmniej 10 sztuk tychże najpóźniej 8 dni przed dniem statutowo zwołanego Walnego Zgromadzenia w kasie Towarzystwa, w kasie krajowej w Banku krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie, w Banku galicyjskim dla handlu i przemysłu lub filii c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie, wreszcie w c. k. uprzyw. austr. Instytucie kredytowym dla przedsiębiorstw komunikacyjnych i robót publicznych we Wiedniu I. Freiung 8.

Co do akcyi będących w posiadaniu państwa i ciał autonomicznych (kraj, powiaty, gminy) wystarcza w miejsce ich złożenia przedstawienie odpowiedniego poświadczenia kasy lub instytucyi finansowej, w której są przechowane te akcye.

Po złożeniu akcyi, akcyonaryusze uprawnieni do głosu otrzymają razem z potwierdzeniem odbioru karty legitymacyjne na Walne Zgromadzenie.

W razie zastępstwa musi być przedłożone własnoręcznie podpisane pełnomocnictwo na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej.

Po myśli § 42 statutu na tem Zgromadzeniu mogą być powzięte ważne uchwały bez względu na liczbę zebranych akcyonaryuszy i sumę reprezentowanego przez nich kapitału akcyjnego.

Lwów, dnia 7. września 1904.

Rada zawiadowcza.

(Przedruk nie będzie płacony).

Projektujemy i wykonujemy: **Ogrzewania centralne, wentylacye, wodociągi i kanalizacyę rurową, łaźnie, łazienki,** wiercenie studzien i ustawianie pomp. Pralnie i suszarnie mechaniczne. (Oświetlenie patentowan. naftowem światłem żarowem „Znicz“ w miejscowościach nie posiadających gazowni).

CHYLEWSKI, HRUBY i Sp.

dawniej **Władysław Niemeksza.**

Biuro techniczne i Zakład instalacyjny we Lwowie Kopernika 15 a, 2 piętro.

Przyjmujemy zamówienia na: **Maszyny, kotły parowe, Chłodnie mechaniczne, fabryki lodu, Gorzelnie, Fabryki drożdży, Browary, Tartaki, Młyny zwykłe i automatyczne.** Lokomobile i motory gazowe, benzynowe, spirytusowe (szwedzkie i amerykańskie) etc. etc.

Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników **lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc.,** czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, **prenumeratę na wszelkie pisma**

przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń SOKOŁOWSKIEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9.

Kosztorysy gratis.

FARYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ

inż. SZELIGI-ŁYSZKIEWICZA

LWÓW, UL. ŚW. MARCINA L. 29.



Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy

Ukończony maturzysta gimnazyalny poszukuje lekcyi. zgłoszenia „biuro dzienników“ St. Sokołowskiego „Maturzysta“.

Szyny i wózki dla kolejki wąskotorowej poszukiwane Zgłoszenia pod „Kupno kolejki“ do biura Sokołowskiego Lwów, Pasaż Hausmana.

Zakład naukowy Maryi Bielskiej

prowadzi kursy uzupełniające języków obcych, ogródek froeblowski, szkołę dla dzieci, ul. Ossolińskich 8 do października Pańska 5.

Wyjdzie za mąż

wdowa z dwojgiem dzieci, 120.000 Marek posagu gotówką, skromnie wychowana, za poważnie myślącego i solidnego. (ew. bez majątku). Nie anonimowe oferty pod **„Solid“ Berlin N. O. 43.**

Do wynajęcia

od 1. września 3 pokoje z kuchnią i przedpokojem na parterze, ul. Zyblikiewicza 37.

Przekłady

dzieł naukowych (treści filozoficznej, socyologicznej, ekonomicznej i przyrodniczej) oraz beletrystycznych z języków: niemieckiego, francuskiego, angielskiego, ruskiego na polski, ewentualnie na niemiecki.

Dr. FELICYA NOSSIG, Lwów, ul. Ossolińskich l. 11, III. schody.

Lwowskie

Foto-Plastikon

w Pasażu Hausmana

(46 razy premiowane)

Od 11. do 17. września do widzenia

Zajmująca wędrówka po Paryżu.

Wstęp 20 hal

Powróciłam do Lwowa i przyjmuję jak dotąd wszelkie roboty w zakres krawieczyzny damskiej wchodzące i wykonuję takowe podług najnowszych wzorów. **Z dniem 15. września rozpoczynam kurs kroju.**

ALEKSANDRA KŁOSIEWICZ

Chorążczyzna 13.

Ruster Wina

czerwone i białe z różnych lat pierwszorzędnej jakości, ręczę że oryginalne dostarcza stacya Ruszt bardzo solidnie

Ignacy Fischer

Producent wina **St. Margareten** bei **Ruszt Ungarn.**

Żądać tylko

wyciąg do czyszczenia

Globus

jak ta odbitka wskazuje



gdyż liczne bezwartościowe

naśladownictwa

są sprzedawane.

FRITZ SCHULZ jun.

Tow. akcyjne w Lipsku i Eger.

Winogrona

deserowe kuracyjne słodkie (Chasselas) 5 klg. 2 K. 50 h. wysyła **Dr. Horwarth w Szentendre, Ungarn.**

Cukiernia krakowska

Lwów. Fredry. poleca znakomite ciastka po 3 cnt., wybornych herbatników funt 80 cnt., pomadek 60 do 80 cnt., karmelków 40 cnt., czekoladek 1 zł.

Budowa maszyn.
Elektrotechnika.

Księstwo Sasko-Altenburgskie

Technika Altenburg.

Inżynierya.
Oddziały techniczne.
Pracownia Programy bezpłatnie.

Kontrola państwowa

Wysiewki

z najlepszych herbat pół klgr. 2 kor 60 hal. i 3 kor. 20 hal.

poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

Najnowsze

ulepszone **GRAMOPHONY** z ruchomą tubą do salonów, restauracyj, pokoi do śniadań — oraz wielki wybór najpiękniejszych utworów t. j. **płyt** do tychże, najtaniej tylko w magazynie

Jakóba Kahanego, Lwów, Sykstuska 12.

(Daje także na spłaty ratalne). Utrzymuje skład Rowerów. — Wszelkie reperacye gramophonów i rowerów wykonuje jak najlepiej i tanio.

Zamówienia z prowincyi odwrotnie załatwia.

Właściciel pracowni wyrobów tkackich

Jan Długosz

z Korczyny od Krosna

poleca płótna czysto lniane apretowane i bez apret, koszulowe i prześcieradłowe, ręczniki, chusteczki, stołowiane Materye cajgowe czyli szewioty, kamgary w każdym czasie świeży wyrób towaru. Próbki opłacone.

Ostatnie nowości!



Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek w dużym wyborze najnowszych wzorach.

Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)

KOPERNICKI i SYN

optycy i mechanicy,

Lwów, plac Halicki l. 1.

Gruszki prawdziwe krizerki,

wielkie, ładne i świeże 3 kor. 80 hal. Jabłka oliwki 2 kor. 80 hal. Śliwki węgierki wielkie 2 kor. 70 hal. Gruszki, jabłka i śliwki po 3 kor. 50 hal. — Wszystko w koszykach 5 kg. franco za zaliczką pocztową, starannie opakowane. Za każdą wysyłkę i gatunek ręczę i gwarantuję. **M. Birnbaum ogrodnik w Zaleszczykach Nr. 25**

Nowość! Miód w plastrach!! 1 klgr. 3 kor. bez opłaty portowej.

Wyborny miód deserowy kuracyjny w 5 klgr. blaszankach 6 kor. 60 hal. franco.

Miód ten wysyłam także darmo za wyświadczenie mi pewnej małej grzeczności, która nic nie kosztuje, bliżej listownie.

Darmo broszurki dr. Ciesielskiego o miodzie, żądajcie, **warto** przeczytać.

P. Korzeniewicz, em. naucz. Iwanczany p.

Kamienica dwupiątrowa,

silnej budowy, czysta, prawie w śródmieściu, położenie zdrowe, do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość u gospodarza ul. Grottgera 5, Lwów.

Kalendarzyk bankowy

przesyła bezpłatnie podpisana firma. Kupno i sprzedaż losów, efektów i monet. Wypłata kuponów. Rewizya obligacyj i losów. Losy na spłaty.

Dom bankowy i kantor wymiany

Schütz i Chajes

we Lwowie, pl. Maryacki l. 7.

(róg ul. Kopernika).

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancya za całość.

52 własnych wozów meblowych patentow.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 2?.

Budapeszt, Arany Janos utcza 34.

Lwów, Jagiellońska 22.

Telefon 408.

Zadziwiającą



jest wytrzymałość i połysk skóry przy używaniu

Fernolendta Czernidła

jakoteż **kremu „NIGRIN“**

w kolorach białym, żółtym, lub czarnym.

Wszędzie do nabycia.

c. i k. uprzyw. fabryka

założona w 1832 r.

St. Fernolendt

c. k. dostawcy nadwor

we Wiedniu I.

Skład fabryczny: Schulerstrasse 21.

Dostawa żwiru.

Posiadając przy rzece Stryj szutrowisko mogę w każdym czasie każdą ilość szutru, szuterku, ryniaków i piasku loco Waggon stacyi Chodowice dostarczyć. Ceny wedle umowy.

Franciszek Merstallinger,

Chodorów.

Nowość!

Kołdry na puchu, wierzch i spód jednakowy, obustronnie do użytku, ledziutkie i ciepłe po zł. 16·50, 18, 20 do 22; atłasowe jedwabne po zł. 20, 25, 30 do zł. 40. Kołdry zwykłe od zł. 3·50, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10 do zł. 14; atłasowe jedwabne po zł. 12·50, 14, 16, 18, 20 do 30.

Materace czysto włosienne za 3 poduszki zł. 14, 16, 18, 20 do zł. 30. Materace z morskiej trawy 6·50, 7, 8 do zł. 10. Nowość sienniki „Higiena“ ze słomy preparowanej po zł. 6 i 7; wyścielane trawą morską lub włosieniem po zł. 10, 12 do zł. 20.

Nowość! maszyna parowa odświeża i czyści poduszki pierzane zupełnie jak nowe po 30 ct. za kilo — tylko w specyalnej

pracowni kołder i materaców

Józefa Schustera

we Lwowie, ul. Kopernika 5.

Grand Prix na wystawie światowej w Paryżu 1902.

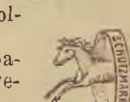
Kwizdy Fluid restytucyjny

c. k. uprz. woda do mycia koni. Cena flaszki 2 kor. 80 hal.



Od 40 lat przeszło używane w stajniach dworskich, wojskowych i prywatnych do wzmocnienia nóg końskich po trudach, przeciw sztywnieniu ścięgien i t. p. czyniąc konia zdolnym do trainingu.

Prawdziwy tylko gdy zaopatrzony znakiem ochronnym, według oznaczonej obok ryciny.



Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.

Ilustrowane katalogi bezpłatnie.

SKŁAD GŁÓWNY

Franciszek J. Kwizda

aptekarz c. k. austryacki, król. rumuński i książ. bułgarski dostawca nadworny **w Korneuburgu koło Wiednia.**

Krochmal brylantowy

„BAŻANTA“

uznany powszechnie za najlepszy

wszędzie do nabycia.

Nowość! **Nowość!**

Kawa palona

z własnego parowego palenia codziennie świeżo palona!

Kawa palona ściśle podług zasad **hygieny,** zapomocą **gorącego powietrza** — znakomita w smaku i aromacie — codzień świeżo palona!

1/2 kilo kawy palonej Melange	Nr. I.	— zł.	70 ct.
„	Nr. II.	— „	90 „
„	Nr. III.	1 „	10 „
„	Nr. IV.	1 „	20 „
Melange cesarska	Nr. V.	1 „	40 „

Kawa palona za pomocą gorącego powietrza posiada zalety iż: **zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydatność,** z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilo.

Poleca handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA

we LWOWIE,

ul. Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.